

Polacy wśród najlepszych kling świata

Turniej szermierczy w Offenbachu. Wywiad z Motyką. Klęska Carnery. Polacy w sporcie Ameryki



Zwycięzca floretu Pignotti (Włochy) w starciu ze swym rodakiem, olbrzymem Gaudinim (na prawo, w wypadzie). Była to jedna z najpiękniejszych walk turnieju w Offenbachu.

Cicha, niemiecka czystością i mieszczą cnota tchnąca miasteczka, do której zajechaliśmy w nocy z dnia 5 na 6 grudnia, niczem nie zdradzała obecności potentatów międzynarodowej szermierki. Pustka w dzień, pustka w nocy, policjanci regulujący z powagą na skrzyżowaniu głównych ulic ruch 1 tramwaju, 1 motocykla i 2 rowerów — wszystko to dziwnie pomniejszało groźny tytuł „Wielkich zawodów międzynarodowych”. Nim doszliśmy do miejscowego domu sportowego wydawało się nam, że sam wielki Gaudin nie byłby tu groźny, a coś dopiero pomniejsze tygrysy szermiercze, choćby nawet na włoską miarę. Mały świat kończył się jednak u wrót Domu Sportowego na Goethestrasse. Obszerność i urządzenie „Domu”, w którym losy szermiercze zamknęły nas na 3 dni, sprawność organizacyjną gospodarzy, masowy napływ widzów, poziom zawodów — wszystko przypominało, że jesteśmy w „Wielkiej Europie”.

Poszczególne części turnieju odbywały się w jaknajdokładniej określonych ramach z niemiecką sprawnością. Na jakieś opóźnienia, które mogłyby dać należyty wypoczynek po 24-ro godzinnej podróży, nie było co liczyć i 6 godzin snu miały nam wrócić siły do zmierzania się z najlepszą poza Francuzami, klasą szpadową Europy. Zadaniu temu najlepiej podołał silny i wytrzymały Szeplński, gorzej wypadł Zabielski, który miał tylko momenty dobre, najslabiej Laskowski, skwaszony i miękki, jak zwykle człowiek „zawczasie obudzony”.



Triumfator szpady Minoli (Włochy).

Wygrane z Haxem (Niemcy), zapalczywym Holendrem Hagenem i Robbinsem (St. Zjedn.), nie wystarczyły Zabielskiemu do wejścia do półfinału. Trzeba było wygrać jeszcze jedną walkę. I walka ta faktycznie była wygrana, jednak jury nie uznało wcześniejszego arretu Polaka i zaliczyło zwycięstwo atakującemu Minoliemu.

Wskutek tej niesłusznej porażki, przychodzi do rozgrywki między Tournierem (Francja), Zabielskim i Robbinsem. Rozgrywkę wygrywa Tournier. Zabielski, Robbins i znany szpadzista czeski dr. Fiszler — odpadają.

W I grupie półfinałowej zaznacza się supremacja Włochów, z których Minoli lepszy od Ragna. Wola zwycięstwa dorasta do nich dzielny Holender Driebergen, natomiast rodak jego Hagens wściekle, z młodzieńczą zapalczywością przeprowadzone



Zwycięzca szabli Marzi walczy z Heimem (w białym kostiumie). Koło planu stoją sędziowie: Zabielski (Pol.), Casimir (Niem.), Canova (Wł.) i Lichteckerdt (Węg.).

miarze. Wejście Szeplńskiego do finału przed Hostalierem i Moosem, podczas gdy odpadł tak groźny szermierz jak Thomson i Włoch Turio — było wielkim sukcesem młodego szpadzisty.

Finał zgromadził 10 najgroźniejszych kling turnieju. Odbijając punkty nie było już na kim, każda słabość groziła klęską. Włosi skupili całą umiejętność: Minoli raz poraż popisywał się bogactwem techniki, to arretując, to ripostując w najczystszej formie stylu szpadowego. Dwójka niepozorny Ragno, natomiast Riccardi był słabszy, niż w innych turniejach, może wskutek zmiany systemu walki na bardziej kombinacyjny i defensywny. Holender Labouchere 4-te miejsce zdobył arretami, które przy niesamowitej długości robił bez wysiłku.

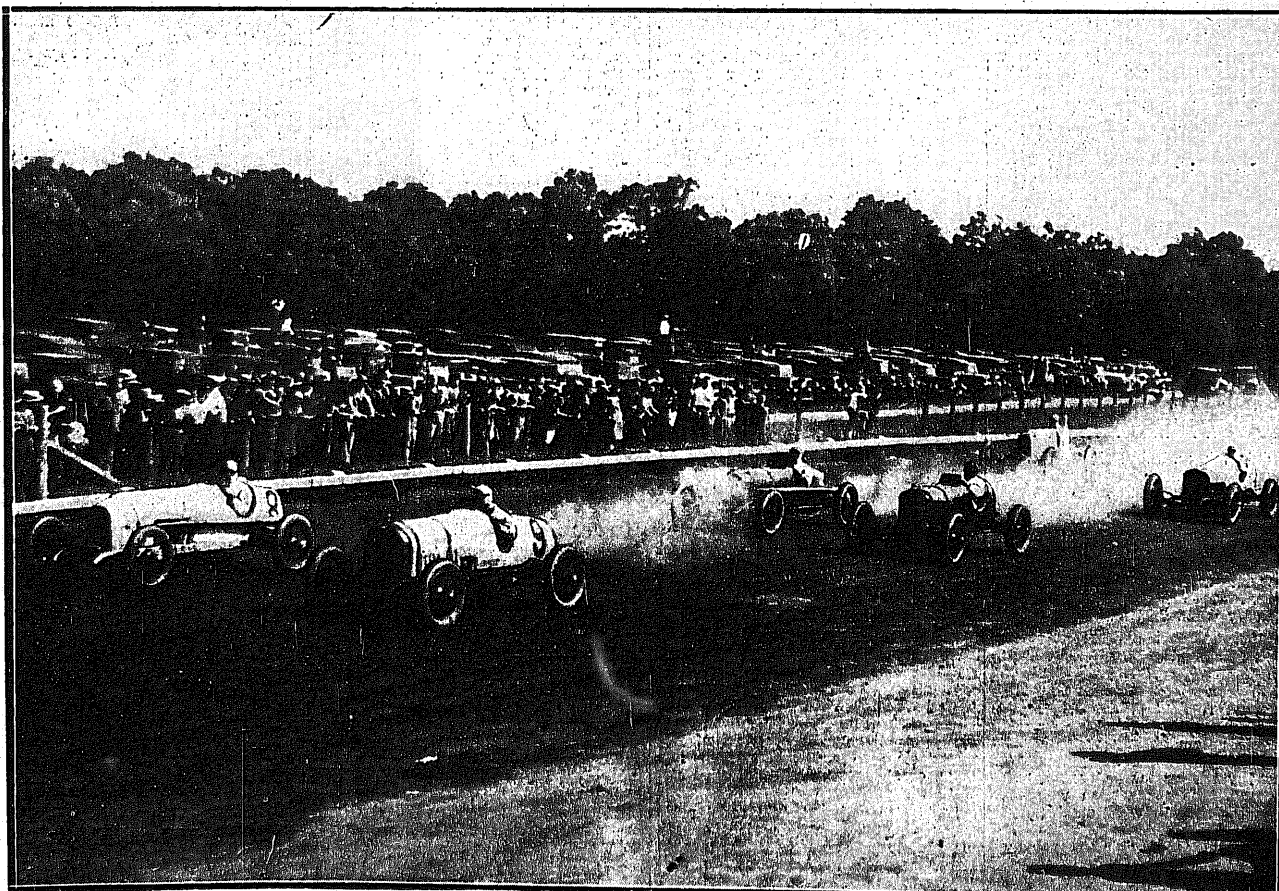
Sympatyczny Hostalier wy dobył z siebie maksimum furji francuskiej. Atakował zaciekle, napastliwie, tupiąc, skacząc, co w szermierce było chwilami mocno komicznym — nękało jednak lepszych nawet od niego zawod

ników i dało wesołemu parzalninowi dobre 4-te miejsce. Znacznik poza tą piątką czołową pozostali Niemcy — Moos i Halberstadt, Francuz Tournier i Holender Driebergen.

Szeplński z każdą minutą ulegał coraz bardziej zmęczeniu: ataki jego były krótkie, niepewne, defensywa również niezdecydowana. Pewną rolę odegrała tutaj niewiara we własne siły, zdziwienie i niedowierzanie, jakie cechuje robotę młodych zawodników po nagle uzyskanym wielkim sukcesie. Najlepszym dowodem tego upadku sił fizycznych i duchowych były porażki z Moosem i Hostalierem, z którymi Szeplński przedtem w eliminacji i półfinale niemię gładko wygrał.

Ogólnie poziom szpady wysoki. Najslabiej wypadli młody, nierutynowany Robbins i zastary już nieco Doorman. Włosi stanowczo poprawili swą klasę. Szpada ich nie przypomina już jak dawniej floretu i jest połączeniem francuskiej techniki i energii w prowadzeniu broni z miękkością ruchów i wspaniałą pracą nóg, właściwościami szkoły włoskiej. Francuzi nie najlepiej reprezentowali czołową klasę swego kraju. Pokazali rutynę turniejową, natomiast w akcjach ich więcej było furji rozpacz, niż prawdziwej umiejętności. Holendrzy i Niemcy — to tylko pracowitość i twardość.

Jury nie zawsze stało na wysokości zadania. Jak zwykle bywa — brakło w nim szpadzistów, to też określanie ważności trafień przez sędziów bocznych, jak również czasu trafień przez przewodniczącego budziło niekiedy poważne zastrzeżenia.



NA TORZE AUTOMOBILOWYM AMERYKI
Start wyścigu na 16 km. w New Market, koło Nowego Jorku, wygranego przez Al Siewarła (Nr. 8).



KPT. SEGDA
odpadł w szabli dopiero w półfinale.



POR. LASKOWSKI
walczył świetnie w szabli, uległ jednak stronnictwom sędziom.

Decydujący mecz o wejście do Ligi i inne atrakcje najbliższych dni

Łódź. Zespół L. T. S. G. wyjeżdża w niedzielę na decydujący o wejście do Ligi mecz rewanżowy z Naprzodem w Lipinach. O ile spotkanie da wynik nierozstrzygnięty, do Ligi wejdzie zespół Łódźki, o ile zwycięstwo odniosą gospodarze, team samemu zdecydowanie lepszy stosunek bramek, największe szanse mieć będzie Lechia. Naturalnie, wszystkie obliczenia nasze odnośnie ŁTS-G, mają tylko wtedy rację bytu, o ile Łódźanie zwyciężą Ognisko, co prawdopodobnie będzie tylko formalnością. Podobno nawet o ile ŁTS-G wywalczy na Śląsku chłoby renisu, Ognisko zrezygnuje z przyjazdu do Łodzi.

Skład Łódźan będzie następujący: Halkowski, Wildner, Mikolajczyk; Winiśko, Pogodziński, Wypych; Bergman, Francuski, Król, Herbstein, Łazarz, Kuczyński, a więc bez Miledo.

L. T. S. G. w poniedziałek wystosowało depesze do PZPN i PKS-u, prosząc o delegowanie na niedzielny mecz w Lipinach specjalnej komisji, ponieważ grają Naprzód i kierownictwo ich odrażało się w Łodzi. Poza tym L. T. S. G. prosił PKS o delegowanie rutynowego sędziego, ciesząc się autorytetem i grą i zaproszonym pp. Słomczyńskiego, Luskiego, Rosanica, da lub Arczyńskiego.

Mecz ten obudził w Łodzi kolosalne zainteresowanie i podobnie jak na mecz Turysty — Legia w Warszawie wybiera się w niedzielę na Śląsk wycieczka zwolenników ŁTS-G.

Drużyna koszykówki Triumfu wyjeżdża do Warszawy na mecz z YMCA w najbliższym swym składzie: Nienman, Kunz, Stehloke, Schöndorfer i Ulaszewski. Poza tym odbędą się w Łodzi mecze koszykówki międzyklubowe i międzysekcyjne oraz międzyklubowe.

Warszawa. Jednym z ostatnich spotkań w sezonie bieżącym będzie prawdopodobnie niedzielny mecz Legia — Polonia, który odbędzie się na boisku Leśni o godz. 12. Mecz będzie tem ciekawszymi, że obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Tego samego dnia o tej samej godzinie na boisku Stry, gospodarze walczą będą ze Złotcem (Pruszków) o tytuł mistrza robotniczego stolicy. Będzie to pierwszy mecz międzygrupowy. Poza tym w niedzielę odbędą się dwa ostatnie mecze o mistrzostwo kl. C i wejście do kl. B. Walka rozegra się o dalsze miejsce (mistrzem został Drukarz). W niedzielę grają: Strzela — CWS (boisko Stry, godz. 10), Robur — Lawina (boisko Orla, godz. 11) oraz Czarni — Weker.

W lokalu kasyna Gazowni (Ludna 10) odbędą się wielkie zawody zapasnicze, organizowane przez RKS Świt pod protektoratem W.O.Z.A. W zawodach powyższych wezmą udział wszyscy mistrzowie Warszawy. W lokalu Makabi odbędą się w niedzielę o g. 10 rano mecze bokserskie początkujących i półprofesjonalistów Makabi — YMCA, przyczem

zawody te prowadzić będą kandydaci na sędziów.

W sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31) odbędą się w niedzielę o godz. 12 w pol. ciekawa demonstracja gimnastyki metodą Agnety Bertram w wykonaniu p. Bodil Otto, Metoda Bertram, jak to na całym świecie stwierdzili znawcy, jest najbardziej estetyczną i najlepiej do ustroju kobiecego przystosowaną formą gimnastyki. Słowo wstępne wypowie redaktor „Startu” p. K. Muszałówna.

W sali Osrodka rozegrany zostanie w niedzielę od godz. 9 rano dalszy

ciąg turnieju gier W. O. Z. G. S. Odbędzie się mianowicie: półfinałowe mecze siatkówki panów, ćwierćfinałowe — siatkówki kobiet, oraz półfinały koszykówki panów kl. B. Poza tym w sobotę i niedzielę zakończony zostanie doroczny turniej gier Osrodka o puławy Olegowego Urzędu W. F. i P. W. Odbędzie się w piątek o godz. 17 — koszykówka panów, w sobotę o godz. 17 — haseła panów, wreszcie w niedzielę o godz. 19 finały wszystkich gier. Na zakończenie tego turnieju odbędzie się mecz piłki koszykowej pomiędzy jedną z najlepszych drużyn polskich K. S.

Triumf (Łódź), a YMCA (Warszawa). Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie.

W saloniach W. T. C. na Dynasach odbędzie się w sobotę o godz. 20 uroczyste rozdanie nagród, zdobytych przez zawodników w sezonie bieżącym. W niedzielę Związek Pol. Tow. Turystycznych organizuje w sali Autoklubu Polskiego (Al. Sułcha 10) uroczyste akademię z okazji 10-lecia turystyki w Polsce Niepodległej. Początek akademii o godz. 11.

Poza tym w sali kasyna DOK (Przejazd 15) odbędzie się w niedzielę o g. 9.30 doroczne walne zgromadzenie członków Warszawianki.

Kraków. Kończący się sezon piłkarski w Krakowie zapowiada się na najbardziej termiczny wrecz sensacyjny. Jak słychać, jedna z drużyn ligowych ustąpiła z projektem rozegrania turnieju piłkarskiego o puławy. Rozgrywki te mają rozpocząć się już nadchodzącą niedzielę. Ze projektu ten zainteresował klub, świadcząc, że Garbarnia, która pierwotnie nie miała zamiaru dopuścić swej ligowej drużyny do zawodów przyjacielskich po skończeniu mistrzostw, zgłosiła swój udział w turnieju. Spodziewać się należy, że ciekawość ten turniej dojdzie do skutku i — co ważniejsze — będzie początkiem nowej ery w sporcie krakowskim.

Ruchliwa sekcja ping-pongowa Cracovii organizuje dwa turnieje międzyklubowe. I tak w czwartek 12 b. m. odbędzie się spotkanie Orleta — Cracovia, natomiast w niedzielę 15 b. m. Legia — Cracovia.

Poznań. Po dłuższej przerwie Warta ligowa znów wystąpi na boisku, aby rozegrać finał o puławy miejscowej ABC. Przeciwnikiem jej będzie skromna Sparta z prowincji, z Obornik, która po raz pierwszy w swym życiu dostąpi zaszczytnego grania z tak potężnym przeciwnikiem. Będzie to raczej zabawa w kotka i myszkę, niż prawdziwy futbol. Zawody odbędą się na boisku Warty o godz. 14-ej.

Przed południem zbierze się w lokalu AZS (Zamek — Wartownia) roczne walne zebranie Poznańskiego OZLA, zwołane przez komisarza PZLA, majora Engla. Nie będzie ono prawdopodobnie bardzo spokojne, gdyż zamierzane kluby chcą rozstrząsać sprawy zawieszenia zarządu i ustanowienia komisarzy PZLA.

W porannych godzinach (10-ta na stadionie Osrodka W. F.) rozegrany ma być po raz pierwszy w Poznaniu mecz hasełowy między drużyną Warty a żeńskim zespołem Startu (robotnicza drużyna). Jako nowość, zawody te powinny wzbudzić zainteresowanie. Po południu dalszy ciąg coraz ciekawszych rozgrywek koszykówki o mistrzostwo kl. B i siatkówki o mistrzostwo okręgu.

W Wiedniu na lodzie

Hokeiści austriaccy walczą z Czechami

Wiedeń, dn. 9 grudnia 1929.

Wiedeń stoi obecnie pod znakiem lotu! Mistrzostwa Austrii, Europy i świata zaabsorbowały tak dalece umysły Austriaków, że już teraz czynione są usilne przygotowania dla godnego obchodu honoru republiki nadnaddunskiej. Tym oczywiście wiedzą znakomici zawodnicy jazdy figurowej i hokeja na lodzie. Wiener Eislaufverein, największe zrzeszenie zwolenników sportów zimowych w stolicy Austrii.

W obecności olbrzymiej ilości widzów odbyła się parada łyżwiarek i łyżwiarzy, którzy za demonstrację cały szereg wspaniałych figur. Takie bravurowe wykonanie, tyle wdzięku w formie i ruchach można zobaczyć, zdaje się, tylko u zawodników wiedeńskich. Na specjalne wyróżnienie zasługują: zeszłoroczna mistrzyni świata Feliza Burger i świetna para Melitta Brunner i Wrede, która w powyższym pokazie okazała się godną rywalek mistrzowskiej pary francuskiej Brunet. Wspaniałą rewję zakończyły popisy młodzieńców i dzieci, które zdobyła może w niedalekiej przyszłości niejedno mistrzostwo dla barw austriackich.

Sport i wychowanie przy współpracy nad programem gier

Niezmiernie ważnym i doniosłym krokiem naprzód w organizacji gier, tego najmlodsze, a jednocześnie jednego z najważniejszych działów sportu polskiego, było zwołanie przez Min. Wyzn. Relig. i Oświecenia Publicznego komisji, mającej opracować i ujednolicić przepisy gier dla młodzieży szkolnej.

Do zmiankomanej komisji wszedł obok osób wybitnie zasłużonych na terenie wychowawczym jak p. Helena Olszewska, p. Walerjan Sikorski, Wyrostek i Szczepan-Polomski, przedstawiciel kierunków sportowego, Tadeusz Chrapowicki, prezes Polskiego Związku Gier Sportowych. Pośredzenie w łonie jednej komisji dwóch tych kierunków — wychowawczego i sportowego — pierwszy bodaj raz na tym terenie naprawdę przychylnie względem siebie ustosunkowywali, wydać musi najlepsze owoce.

Na posiedzeniach tej komisji w dn. 7 i 8 b. m. w Krakowie ustalono cały szereg niezwykle ważnych wytycznych. Podzielono gry na dwa typy zasadnicze — stopnia niższego i wyższego. Gry stopnia wyższego pokrywały się całkowicie z grami w takiej formie, w jakiej podaje p. Z. G. S., stopnia zaś niższego, przeznaczone dla młodzieży klas niższych są pewną ich odmianą.

I tak ustalono w stopniu wyższym dla dziewcząt i dla chłopców siatkówkę, według przepisów P. Z. G. S., zaś w stopniu niższym liczba grających po zwiększono z 6 do 8 osób. Również dla stopnia niższego opracowano kwadrant, zaś dla wyższego, dla chłopców palant polski, a dla dziewcząt hasełkę. Niezmiernie charakterystycznym jest, że hasełkę uznano za jedną z gier tego rodzaju dla dziewcząt, pilkę ręczną, czyli szczyptniarkę przeznaczającą dla chłopców. Przepisy tej pilki opracował w ostatnich czasach P. Z. G. S. Ukazała się ona w druku najdalej w marcu.

ZEBRANIA

Doroczne walne zgromadzenie Pogoni, odbyte w sobotę 7 b. m. wybrało zarząd: prezes Wik. H. Dzieduszycki, wiceprezesi: Pł. Pyl, L. Kuchar, dyr. Grün, zarząd główny: dyr. Gütz, dyr. Kwiatkowski, p. dr. Balaszkowski, inż. Kędzior, inż. Zieliński. Zarząd sędzi: sekretarz Kühner, skarbnik radca Nowakowski, członkowie: kpt. Dworaczek, Olearczyk, Rżasa, Juras, Tarczyński, Jarosz, Kobiak.

Na walnym zgromadzeniu Wil. O. Z. B. ukończył swój nowy zarząd w składzie następującym: prezes asp. Bartuź (P. K. S.), wiceprezes p. Hababurda (A. Z. S.), sekretarz p. Skoruk (P. K. S.), skarbnik p. Rutkowski (Pogoni) i kapitan sportowy p. Kłoczowski (Wil. Kl. Boks.).

Zarząd Okręgowy Kol. Sędziów związku hokejowego we Lwowie składa się z por. Thenera, jako przewodniczącego oraz p. Bilora i Frankowskiego.

Ogólne zdziwienie wywołał brak „mistrza nad mistrze” Karola Schäfera, który, będąc członkiem klubu „Engelmann” w pokazie udziału brać nie mógł. W prywatnej rozmowie ze znakomitym łyżwiarzem dowiedzieliśmy się, że obecnie intensywnie trenuje, aby i tym razem stawić czoła Grafistromowi.

Może, — mówi mi uprzejmy rozmówca, — uda mi się w tym roku zachwycić znakomitą Szwedką... na tronie mistrzowskim.

Również mistrzowska drużyna hokejowa Austrii W. E. V., zainaugurowała swój sezon zawodami międzynarodowymi. Gościem wiedeńskim był niemiecki zespół Czesłostowacji Lawn-Tennis Club Praga. Miejscowi, czując jeszcze „na skórze” ostatnią klęskę w Berlinie, postanowili się zrelaksować w oczach tutejszej publiczności, co im się w zupełności udało. I tak w sobotę odmłodzony team Wiednia, w skład którego wchodził gracz W. E. V. wzmocniony Ertlem i Taremem (Pötzleinsdorf), wywalczył wynik remisowy 2:2 (2:2, 0:0, 0:0). Niedziela natomiast przyniosła pełny sukces Wiedeńczykom w postaci zwycięstwa W. E. V. w stosunku 4:2 (1:1, 3:0, 0:1).

U gości prym wiodł znakomity środkowy napastnik Malecek, inicjator wszelkich akcji Czechów. Jego mistrzowskie prowadzenie krążka, pewnością w utrzymaniu się na lodzie i świetny strzał wywoływały entuzjazm. Niespodzianie blado wypadł debiut Pecki w bramce Czechów. Ten gracz, który w ubiegłym roku uniemożliwił reprezentacji Polski zdobycie mistrzostwa Europy, tym razem był w bardzo słabej formie.

U Wiedeńczyków zareprezentowali się z najlepszej strony doskonały zawodnik Pötzleinsdorf Ertl i Tarter; w drugim dniu zawodów wyróżnił się bramkarz Weiss. Interesującym zawodom przypatrywało się po 3000 ludzi w każdym dniu.

LWÓW NARCIARSKI gotów do walki na wszystkich frontach

Od szeregu lat sygnalizujemy ze Lwowa stale silny przyrost szeregow narciarzy. W świetle tych notatek dążymy wydać się musi fakt, że w miarę i udział zawodników lwowskich w poszczególnych imprezach przedstawia się dość słabo. Nad tem zjawiskiem stowia się zresztą odpowiedź kierownictwa lwowskiego, która twierdzi, że skłama w sobie doświadczonej jednostki, związane z narciarstwem od najmłodszych lat, nie mogą być w pełni wykorzystane. Wykorzystanie w ten sposób drzewiczy siły i talentu. Dotychczasowe wyniki nie dawały pozytywnych rezultatów. Wskutek tego też w listach uczestników lwowskich zawodów narciarskich stale prawie powtarza się te same nazwiska, a co gorsze przy największej nawet uwadze trudno dopatrzyć się poważniejszego postępu.

Pierwszy krok na drodze ku zmianie uczyniono w roku ubiegłym, stwarzając

JAN RIPPER AUTOMOBILOWYM MISTRZEM POLSKI NA ROK 1930

W dniu 7 b. m. odbył się w Automobilklubie Polski doroczny zjazd wszystkich klubów automobilowych polskich, zrzeszonych z Automobilklubem Polski. W zjeździe tym wzięło udział około 50 delegatów klubów, łącząc z przewodnictwem prezesa komisji sportowej A. P. dyr. Regulskiego trwały przez cały dzień 7 b. m.

Zebrani delegaci klubów automobilowych polskich, na podstawie rezultatów osiągniętych w r. 1929, przyznali tytuł mistrza Polski w jeździe automobilowej za r. 1929 p. Janowi Ripperowi.

Odbyte potem obrady wykazały stały rozwój organizacji automobilowych i poważny ich wpływ na rozwój automobilizmu, jako też zgodną współpracę wszystkich klubów automobilowych polskich.

Wiceprezesa tegoż dnia, w saloniach Automobilklubu Polski odbyło się wroczenie odznaki oraz dyplomu mistrzowi Polski, p. Janowi Ripperowi, przez prezesa A. P., Karola hr. Raczynskiego.



Jak sobie wyobraża maly Józio koszykówkę na wsi.

W środę rozpoczął się turniej gier Osrodka W. F. w Warszawie rozgrywkami siatkówki męskiej. Z 22 zgłoszonych drużyn, nie stawilo się tylko trzy, co należy uważać za wielki sukces. Rozgrywkami pierwszej rundy stały na bardzo niskim poziomie. Na wroczenie zasługują AZS Old boye — PIWF 24:22, Polonia I — AZS II 30:25 i YMCA I — 16 W. D. H. 30:21. W drugiej rundzie zwycięstwo odniosły Legia II, AZS I,

AZS Wioślarze, YMCA I, Polonia I i A. Z. S. Oldboye. W ćwierćfinałach spotkały się dwie z trzech ekstraklasowych drużyn — Polonia i AZS i pierwsza po słabej grze w pierwszej połowie, a heroicznie i pięknie w drugiej odpadała, przegrywając 20:30. YMCA wyeliminował AZS Oldboyów 30:14. AZS Wiośl. pokonał Legię II 18:16. Do finału zakwalifikowała YMCA bez gry i AZS I po zwycięstwie nad wioślarzami 30:2.

KONKURS NA ODZNAKE

P.p. Kowerski i Gordowski zwycięzcami

Jak popularny jest sport piłkarski w Polsce mieliśmy tego jeszcze jeden dowód z racji zorganizowanego przez Ligę P. Z. P. N. za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” konkursu na odznakę dla mistrzowskiej drużyny ligowej.

Na konkurs ten, mimo krótkiego terminu jego trwania, nadesłano imponującą ilość 132 prac, nietylko z całej Polski, lecz również i z zagranicy.

Po pierwszym balotowaniu wyróżniono 17 prac, z których następnie po dłuższej dyskusji sąd konkursowy pierwszą nagrodę w sumie 200 złotych przyznał pracy, opatrzonej godłem „Cztery korony”. Po otwarciu koperty, okazało się, że autorem pracy jest p. N. Kowerski z Lip ska, ul. Wächterstrasse 11.

Nagroda druga w sumie złotych 100, przypadła w udziale pracy opatrzonej godłem „Liga”, której autorem okazał się p. Ludwik Gordowski z Warszawy, ul. Polna 70.

Pozostałe 15-cie prac wyróżnionych, opatrzone były godłami: Ja, Fiole, Liga, Mistrz (Plakiet), Faun, Ogonczyk, Faun, Stańko, Tekla, 999, Football, Vet, Srebrne i Czarne, Audaces fortuna iuvat i Faun. Sąd konkursowy obradował w składzie: prof. W. Skoczylas z Akademii Sztuk Pięknych, inż. Izdebski, red. Laskownicki i kpt. Wawrykiewicz z ramienia Ligi, oraz red. K. Wierzyński i inż. arch. J. Grabowski z ramienia „Przeglądu Sportowego”.

Poziom prac poza wyróżnione mi — naogół bardzo słaby.

LWÓW NARCIARSKI gotów do walki na wszystkich frontach

międzyklubowa komisja porozumiewawcza. Komisja powyższa stała się niejako zwierzchnikiem obecnego Okręgowego Związku Narciarskiego. Przed obecną magistraturą otwiera się widzenie pole do pracy. Wniosek o zwołanie zjazdu z jakim się zabrano do dzieła, wzięty jest należy jaknajbardziej do skutku, co świadczy o jednolitości, związane z narciarstwem od najmłodszych lat, nie mogą być w pełni wykorzystane.

LOZN kieruje swe wysiłki przede wszystkim na podwyższenie stanu zorganizowanych narciarzy. Do klubów należy bowiem obecnie członkowie liczba około 500 członków-narciarzy. Cel chce LOZN osiągnąć przez organizowanie odpowiednich kursów i propagandę prasową. Kursów narciarskich będzie większa ilość i to odpowiednio poszerzone, gwarantując w szczególności specjalnych warunków uczących się. Obok kursów specjalnych postanowiono stworzyć nieustający.

Specjalną uwagę poświęci się też pod

niemieniu klasy szkoleń. W tym celu przystępuje LOZN już w najbliższych dniach do budowy imielniskich szkoleń. Jedną postawił w parku Kilińskiego, drugą na Polulance. Bada to szkolenie ma być, jedynie dla nauki i treningu. Wielka szkolenia na Złotym Złazie charakteryzują się, przyczem opieką nad nią przekazuje ma być wojskowy lub miastu, gdyż KIN nie dysponuje dostatecznymi środkami, umożliwiającymi racjonalną konserwację.

Ważny problem stanowił udogodnienie komunikacji i zapewnienie schronienia na Podkarpaczu, staniowieniem teren narciarskiej ekspansji Lwowa. Tutaj należałoby przedewszystkiem doprowadzić do końca budowę schroniska Czarnych w Sławsku. Niestety, wymaga to pokazywać sumy 200.000 zł. Jedyną racjonalną koncepcją byłoby nawiązanie paktu z miastem, które przejęłoby budowę na siebie.

Ciężką bolączką wycieczkowiczów lwowskich jest brak w Sławsku odpowiedniego budynku stacyjnego, co wo-

bec częstych spóźnień pociągów stanowi nielada niedogodność. Okręgowy Związek podjął odpowiednie kroki w dyrekcji kolejowej.

Jak z powyższego widać LOZN zdaje sobie doskonale sprawę ze swych zadań i zapoczątkował racjonalną pracę, starając się ująć wszystkie nakiadające się problemy. Spodziewać się należy, że znajdzie on zarówno wśród towarzyszy jak i u władz odpowiednie zrozumienie i przychylność.

Program zawodów został już z grubsza ustalony. Przedstawia się on następująco: 4 — 6 stycznia zawody w Przemyślu, 18 i 19 stycznia lubelszowskie zawody Lechii, 25 i 26 stycznia mistrzostwo Okręgu we Lwowie względnie Stanisławowa, 1 i 2 luty — mistrzostwo Lwowa, 8 i 9 luty — mistrzostwo Przemyśla, 16 luty — zawody o odznakę sprawności we Lwowie i Przemyślu, 22 i 23 luty — zawody w Przemyślu.

MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ W KOSZYKÓWKIE

W sobotę i niedzielę 15-go b. m. rozegrane zostaną na wspaniałej sali krakowskiej YMCA pierwsze w Polsce mistrzostwa Polski w koszykówce pań. Udział wezmą w nich tylko 3 okręgi (na 9 istniejących) z 4 drużynami, a mianowicie: Cracovia i Sokół z Krakowa, AZS (Warszawa) i ŁKS (Łódź).

Terminarz zawodów został wylosowany przez Wydział G. i D. następująco: sobota 14-go popołudniu: Cracovia — Sokół, Ł. K. S. — A. Z. S.; niedziela przed południem: A. Z. S. — Cracovia, Ł. K. S. — Sokół; niedziela wieczorem: Ł. K. S. — Cracovia, Sokół — A. Z. S.

Śmiół horoskopy o wyniku tych zawodów trudno. Mimo wszystko jednak o pierwsze miejsce i o tytuł mistrza rozegra się walka między A. Z. S. i Cracovia. Sokół zamie zapewne trzecie a Ł. K. S. czwarte miejsce. Szkoda że nie jada absolwentki P. I. W. P. — miałyby również w tym duple A. Z. S. — Cracovia coś do powiedzenia.

Po zamknięciu boisk

Co słychać wśród piłkarzy

Odnaczenia dyplomami. P. Z. P. N. po porozumieniu się z okręgami, postanowił przedstawić Z. Z. do odnaczenia następujące kluby: Czarni, Wisła, Cracovia, Pogon, Warta, Polonia, Ł. K. S., Naprzód (Lipiny), Lechia (Lwów), Skra (Warszawa), 1. p. Leg. (Włocławek), Włocławek (Łódź), Stela (Poznań), Pogon (Katowice), Iskra (Sieradz), Włocławek (Łódź) oraz nie należąca do P. Z. P. N., jednak zasłużona dla polskiego sportu piłkarskiego, Gedenie (Odańsk).

Wykreślenia ze swych klubów otrzymali następujący gracze: Geisler (IKP), Nastula (Czarni), Zajączkowski, Szczotkowski (Legia), Olasek (Polonia), Ciszewski (Legia).

Siedem klubów zawiesił ostatnio zarząd Ligi za zaleganie w opłatach.

Smoczek, święty napastnik Garbarni, odbywa obecnie służbę wojskową w pułku radiotelegraficznym w Warszawie. Smoczek zwrócił się do Garbarni z prośbą o udzielenie mu zwolnienia i jeżeli takowe otrzyma, zasili w przyszłym sezonie drużynę Legii.

Ogrodzinski niedawno wraca z podróży do K. S. Polonia. Kaczanowski podpisał zgłoszenie do Ligi P. Z. P. N. dla K. S. Polonia.

Mecze warszawskie sędziować będą: Strzela — CWS n. Griffenberg, Robur — Lawina n. Maksymczyk i Czarni — Weker p. Urbach.

W dalszym ciągu statystyki ligowej 23 gry z 24-cich tegorocznych meczów o mistrzostwo grali: Smoczek (Garbarnia), Scherfke G. (Warta), Pychowicki i Kotlarczyk II z Wisły, Sławarscyński, Ziemiański i Martyna z Legii, Cywi, Galecki, Mla. Śledź i Jasicki z Ł. K. S.-u, Kaluża i Ptak z Cracovii, Nowikow i Seichter z Polonii, Hasselbusch (Warszawianka), Albaszki (Pogon), Michalski, Karasiak i Wieleś z Turystów, Kaluża W. (Ruch), Ryman J. Krasicki, Witkowski z Czarnych i Machinek (I. K. P.). 22-ma meczami legitymuja się: Au-

gustyn (Garb.), Flieger i Scherfke F. z Warty, Balcer, Koźmin i Makowski z Wisły, Cebulak (Legia), Trzmiel (I. K. S.), Alaszczyński (Polonia), Zarzecki i Hahn z Warszawianki, Michalski A. (Turysty), Zarzecki, Peterek i Kacy z Ruchu, Chmielewski (Czarni) wreszcie Pośpiech (I. K. P.).

21-den gier mają za sobą: Śmiglak (Warta), Lasota i Chrusciński z Cracovii, Fichel i Hanka z Pogoni, Kahan i Hmitz z Turystów oraz Kusy (Ruch).

20-cia meczów grali: Przykucki, Radziejewski i Przybyś z Warty, Szaller (Legia), Król (I. K. S.), Kubinski i Sperling z Cracovii, Bulanow (Polonia), Jung (Warsz.), Kulawiak (Turysty) i Nastula (Czarni).

Rozgrywki o skłasyfikowanie drużyn podokręgów włocławskiego i płockiego, odbędą się na wiosnę roku przyszłego. Do decydujących gier stają Czarni (Włocławek), Lech (Rypin) oraz Drukarz (mistrz kl. C okręgu warszawskiego).

Barkochba i Hakoah, według lamowanych pogłosek mają zrobić fużę. W ten sposób dojdzie do połączenia najsilniejszych klubów żydowskich na Pradze.

Nasz notatnik Ostatnie nowości z wszystkich dziedzin

Śnieg spadł w Zakopanem w nocy z wtorku na środę. Wobec małego mrozu pokrywa śnieżna — narażenie jeszcze bardzo wątpliwe — utrzymuje się.

Pogon i Legia wysłały w najbliższych dniach swe drużyny hokejowe zagranicę.

Pogon wyjeżdża w sobotę 14 b. m. do Wiednia, gdzie grać będzie 17 i 19 z WEV komb. i Poetzleinsdorfem. Na 25 i 26 grudnia wyznaczone są mecze w Oppawie (Troppau), a w międzyczasie dwa spotkania w austriackich stacjach klimatycznych.

Legia przesuwała termin wyjazdu na wtorek 17 b. m. 21 grudnia spotka się Legia z WEV w Wiedniu, 22 gra w Leoben, 25 w Villach i 26 w Klagenfurcie. Legia jedzie w składzie wzmocnionym: Stogowski, Przędziński, Barzyński, Kowalski, Materski, Szeniach, Pastuski, Kawiński, Rybicki, Rudziński.

Kpt. Kawalec, zastępujący organizator sportu na Wileńszczyźnie, został kierownikiem nowo utworzonej sekcji lekkoatletycznej Legii. Jak się dowiadujemy w barwach wojskowych występować mają Baran, Mierzejewski, Skierczyński, Dobrakowski, Szrama i inni.

Sokół Łódź wystąpi do drużynowych mistrzostw bokserskich Polski prawdopodobnie w pełnym składzie, wszystkich ośmiu wag. Naturalnie z powodu braku wagi ciężkiej, nastąpią przesunięcia wag. Skład Sokola wyglądałby następująco (licząc od najcięższej): Rydzynski, Maloszczyk, Pietrykowski, Klimczak, Soweryniak, Trzoniek, Sądziński, Kempa.

Przyjazd Teutoni z Berlina do Łodzi dnia 5 stycznia został już postanowiony. Berlińczycy wyrazili swoją zgodę na dwa spotkania w Polsce. Nie nadeszła jeszcze potwierdzająca odpowiedź związku warszawskiego.

Komisja PUWF-u w osobach p. dr. Krzyskiego i inż. Dudryka, przeprowadziła lustrację budowy basenu pływackiego w parku ŁKS.

Z PROWINCJI

Przemyśl. W niedzielę 8 b. m. odbyło się w sali Osrodka Wych. Fiz. uroczyste zakończenie kursu instruktorskiego wychowania fizycznego. W ramach tej uroczystości odbyło się równocześnie poświęcenie nowowbudowanej przy hali Osrodka W. F. strzelnicy malokalibrowej. Mocne piłkarskie daly wyniki: San — Ruch 5:0, Ognisko — K. S. 28:32, Sędzią p. Dalecki b. dobry. W Ognisku brał udział gracz Polonii: Słuda i Tyszanowski.

Reszów. 22 p. n. p. urządził zawody konne w krytej uleczalni, przy sztucznym oświetleniu. Impreza ta pierwsza tego rodzaju w Reszowie, była nadzwyczaj interesująca i przyciągnęła sporo widzów.

Pięć minut ze Zdzisławem Motyką

Maratończyk narciarski o gotowości zawodników do walki

Zdzisław Motyka wygląda do skonała. Siedzi w nieopalanym pokoju, ale coś to szkodzi, nam — narciarzom i rozmawiamy.

— Czy trenuje? Oczywiście. Poniekąd jest do tego zmuszony, gdyż prowadzi treningi S. N. Wisi dwa razy w tygodniu w Zakopanem. Też samą porcję od wale w Nowym Targu. Oczywiście suche treningi, ponieważ śniegu niema. Przeszedł do Wisły, bo uważa, iż nie należy za długo siedzieć w jednym klubie. Teraz, gdy czołowi narciarze znajdują się w czterech towarzystwach narciarskich w Zakopanem (Sokół, Wisła, Strzelec i S. N. P. T. T.), walka o pierwsze miejsce w sztafecie 5 x 10 km. będzie nadzwyczajna. Sokół: A. Szostak, Wilczyński — Sekcja: Karol Szostak, Bronek Czech — Wisła: bracia Motyka, Michalski, Strzelec — Berych jeden i drugi. Trzeba będzie dobierać młodsze sily do piątki.

— Mówię panu — Motyka się zapala — jak chłopcy trenują! Po dwudziestu i więcej. Zwalazza w Nowym Targu. Sportowo nie zepsuci, pilnie słuchają tego, co się im mówi. Poza tym co oni mają tam do roboty. Jeden z dru gim idzie o dziewiątej spać, jedzą porządnie. Będę miał pociechę!

Pytam, czy dużo startował w lecie.

— Do połowy sezonu sporo. Potem prawie nic. Przytyłem, z czego jestem zadowolony — waga narciarzowi jest potrzebna, szczególnie na pięćdziesiątkę. Ważę siedemdziesiąt trzy kilo. Czuję się znakomicie. Trenuję pilnie, jestem w formie. Łazienka, masaże. Wszystko jak należy.

— Bedziecie mieli „ośrodek“? — Tak, od dwudziestego grudnia. Ale to już zapóźno. Zeby to, jak w poprzednich latach, zorganizowano w połowie listopada. Teraz to i na trenera zapóźno. Bo i kiedyż? Święta — no, to raz do roku musimy wypocząć.

Zimowa hala tennisa w Bydgoszczy została dzięki staraniom właściciela fabryki, do której należy, odpowiednio urządzona i oświetlona, a ostatnio zainstalowano w niej oświetlenie według wzorów zagranicznych. W hali tej grywa bardzo dużo młodzieży, która korzysta z nauki trenera Ehrlicha (trener Gdańskiego Klubu i tenisowca), który interesuje się specjalnie tenisem. Toczynski ma, jak wiadomo, posadę w Bydgoszczy i grywa w hali co drugi dzień, robiąc ogromne postępy.

Polski Zw. Lawn-Tennisowy zamierza urządzić od 27 grudnia treningi wybitniejszych naszych graczy, by w chwili meczu o Davis-Cup byli oni już w pełni formy.

A potem cały styczeń biegi. Zresztą, to, czego nas nauczono, przed Olimpiadą i zawodami F. I. S.-u, to teraz pokażemy. Zeby pan wiedział, jak bractwo się gotuje. Przyjdzie niedziela, a tu już popod regle ciągnie Bronek z Ustupskim i Wójcikiem. Tam Berych podciąga wiarę ze Strzelca, a Sokół też się rusza. Zeby to już dopaść śniegu i wyrwać się na trasę.

— Cza! się pan na pięćdziesiątkę?

— Tak. W zeszłym roku przekonałem się, że mam warunki na tę konkurencję. Miałbym świetny czas, żeby nie kurcze. Ale tego roku pokażę, albo na

Nowy Zarząd Pozn. Okręgu Hokeja na lodzie wybrało na niedzielne roczne walne zebranie w składzie następującym: prezes por. Dembiński (Klub Łyżwiarzy), wiceprezes: Gregorowicz (Wisła), sekretarz: Marszałek (K.L.P.), skarbnik: Polcyn (Lechia), kapitan sportowy: Warmiński (Przemysław (AZS)). Do istniejących już sekcji sportów zimowych AZS-u, klubu Łyżwiarzy, Lechii i Stelli (Gniezno), przybywa obecnie Warta.

Walne zebranie Wil. Okr. Zw. Hokejowego wybrało nowy zarząd w składzie: prezes prof. dr. Weyssenhoff, wiceprezes p. Bartuszel, sekretarz i skarbnik p. Okutowicz, członek zarządu p. Jabłonowski.

szmielec. W takim razie będę się dziłować, ale z Motykami się nie skończy — od czego sześciu braci? Zart na bok. Po dwóch latach ciężkiej harówki tak w zi

mie, jak i w lecie, wypocząłem nieco i tak łatwo mnie nie zjedzą. A mój konkurent ponoć się zeni!

— Kto?



ZDZISŁAW MOTYKA

— Jedrus — Kreptowski II. Siedzi w Roztoce, pilnuje niedźwiedzi i chce się żenić. Nic dziwnego, nudzi mu się tak na samotnika. Może mu to nie zaszkodzi.

— A Wilczyński?

— Nie wiadomo. Zresztą to już nie to samo na złamanej kiedyś nodze.

— Jakże tam u was w Wiśle?

— Doskonale. Pufkownik Wagner cudownie opiekuje się nami. Wszystko wie, o wszystkim pamięta, wszystko ma zapisane w notesiku. Człowiek tak zapalony do sportu ma wpływ nadzwyczajny na każdego zawodnika.

Drużyna hokejowa Pogoni wyjeżdża 14 b. m. do Wiednia, gdzie rozegra zawody z W. E. V. oraz Pötzleinsdorfer S. C. Poza tym dojdą jeszcze prawdopodobnie do skutku dwa występy w Budapeszcie oraz Opawie. Drużyna Pogoni pojedzie w składzie następującym: Wańczycki, Maur, Stworzeński, Kuchar W., Zimmer, Weissberg, Kuchar Z. Poza tym wzmocnią ją gracze Kurczak i Sokolowski z Lechii oraz Sabiniski z L. T. L. Ekspedycję prowadzić będzie prezes LOZHL red. Süssermann.

Karaskiewicz i Leśniak, czołowi hokeiści Klubu Łyżwiarzy (Poznań), zgłosili swój akces do oddziału sportów zimowych Warty.

— Pyta Pan czy mamy nowe siły. Zobaczymy na śniegu. Ale teraz podczas marszów i biegów, musimy nieraz sporo się napocić by mi taki dżgacz nie dał rady. Niejeden się wybije do końca sezonu i to jest we wszystkich klubach. A zresztą to postaramu. W skokach też coś zobaczymy. Pamięta Pan jak pod koniec zeszłego sezonu klasa skoczków zaczęła się coś niecoś wyrównywać. A Marusz — też to klasa najpierwsza, szkoda, że niema osiemnastu lat i taki mlukus.

Wogóle narciarstwo szerzy się diabelnie. Chociaż jeszcze nie tak jak w Szwajcarii, w Sant-Moritz to każdy jeździ — i niemowlę i jako staruszek, co już jedną deską na tamtych świecie. Ale u nas niedługo do tego dojdzie. Ze sprzętem narciarskim ludziska chodzą, wybierają i przebierają nogami z ochoty, by się tylko znaleźć na śniegu.

A w marcu to idziemy do wojska, cała banda. Ja i brat, Bronek Czech i Berych, Michalski. Nie chcę przyjąć do wojska tak bez niczego w ręku. Parę nagród przydałoby się Motyce na początek, chociaż w domu jest tego sporo. Dwieście kilkadziesiąt żetonów, a przecież człowiek nie we wszystkich biegach wygrywa. W wojsku będziemy przeżywać przygotowania do Olimpiady. Był tylko zimowa do szła do skutku, bo podobno Szwedzi nie chcą jechać do Ameryki, ponieważ termin za wcześnie. A chciałbym zobaczyć Stany Zjednoczone.

Tu rozmowa zesłała na bardziej ogólną sprawę. Coś nieco o pieniądzu, żeby to zarabiać w dolarach, a wydawać w Polsce, o kinach, zawodniczkach, P. Z. N., paru ludziach działających w narciarstwie, pogodzie i oczywiście Zakopanem.

— Już mogę uciekać?

— Naturalnie. Rychłego śniegu.

— Dziękuję. Dowidzenia, na mecie!

Rafał Malczewski.

Walne zgromadzenie Krak. Okr. Zw. Kol. w Krakowie wybrało następujący zarząd: przewodniczący — Rudnicki, zastępca kpt. — Prelich, sekretarz — Stein, skarbnik — prok. Rott, kapitan sportowy — Jedrzejowski, zastępca — Chroński, członkowie zarządu — Fijał, Bogacki, oraz Koryl. Z ramienia Z. P. T. K. wchodzi do zarządu kapitan związków Chocznar. Uchwalono m. in.: skreślić z listy członków KOZK za niewykazanie żadnej działalności w roku sprawozdawczym i za nieplacenie składek następujące kluby: Cracovia, Hakoah, Sokół — Trzebiń, oraz zawiesić warunkowo Tow. Sport. Heral w Katowicach.

Gerbich zwycięża w Brazylii

murzyna Santosa, mistrza Rio de Janeiro

Nasz mistrz pięści — Jan Gerbich — nie próżnuje. Przed trzema tygodniami donosiliśmy o jego niezauważonej klęsce do mistrza Brazylii wszystkich wag Jose Brickmana, dziś poczta przynosi nam sprawozdanie z dalszych jego spotkań.

Dawno już zapowiadany i kilkakrotnie odkładany mecz naszego Janka z murzynem Adao Santos, mistrzem Rio de Janeiro wagi ciężkiej odbył się w dniu 8 listopada w Sao Paulo w wielkiej sali kinematograficznej „Pathe Palacio“, w której to sali odbył się już jeden mecz Gerbicha. Widownia wypełniona po brzegi. Wchodzącego na ring Gerbicha wita kolonia polska trzykrotnym „czolem“ i długo niemiłkącymi oklaskami. Sędzia ringowy ogłasza: „Adao Santos, mistrz Rio de Janeiro — 84 kg. — Jan Gerbich, b. mistrz Polski — 78,5 kg. Walka 10-rundowa po 3 minuty, w rekwizytach 4-ro uncjowych, twarde bandaża“.

Publiczność śledzi zmaganie się Polaka z murzynem z kolsalnym napięciem, niemal że z

zapartym oddechem. A było na co patrzeć. Gerbich dał bowiem prawdziwy koncert sztuki pugilatorskiej. Przez cały czas Santos formalnie nie mógł dojść do głosu, tak wielką była przewaga Polaka. Ogromnie wytrzymały Brazylijczyk już w drugiej połowie pierwszej rundy rozpoczyna huraganowy atak swingami, chcąc w ten sposób przycisnąć nokaout i zdaje się wszystkim, że już osiąga cel, gdy oto nagle Gerbich rozpoczyna kontr ofensywę, celnymi i siłnymi ciośkami doprowadzając przeciwnika niemal do nokaoutu.

Gong ratuje Santosa od wyliczenia.

W drugim starciu, Santos mimo oszołomienia, nie przestaje być groźnym, walczy jednak ostrożnie i gra na zwłokę. Gerbich pracuje nadal precyzyjnie i pewnie, to też pod koniec drugiej rundy Santos jest oszołomiony.

W następnych trzech starciach dalszy ciąg strategicznej pracy Gerbicha, który jest klasą dla siebie. K. o. wisi w powietrzu. W szóstym starciu Santos jest oszołomiony i zupełnie wyczerpany. Jest prawie że niezdolny do dalszej walki.

Po chwili sekundanci rzucają ręcznik na środek ringu. Zwycięstwo przez poddanie się nad przeciwnikiem bardzo wysokiej klasy przyjęła widownia entuzjastycznie. Wiwatom i okrzykom na cześć pięściarza polskiego nie było końca.

Następnego dnia prasa rodzina na samopaulitańska, jak i fachowa zamieściły nad wyraz pochlebne sprawozdania o Gerbichu, niszcząc, że wspaniale zwycięstwo nad bokserem tak wysokiej klasy jak Adao Santos, stawia Polaka o klasę wyżej od mistrza Rio de Janeiro.

Slavia-Ferencvarosi 3:0

Rehabilitacja piłkarstwa czeskiego

Praga, w grudniu.

W momencie, gdy ogólny pesymizm, więcej niż zrozumiały ze względu na międzynarodowe niepowodzenia, dosięgał szczytów nateżenia, przyszło jakby na zawołanie zwycięstwo Slavii nad Ferencvarosi. Wygrać 3:0 z takim przeciwnikiem to już prawie triumf. Ważkie to słowo odnosi się jednak może w tym wypadku jedynie do znaczenia tego zwycięstwa, sposób bowiem w jaki zostało zdobyte nie był wcale triumfalny.

Slavia miała drużynę bardziej twardą i bojową, Ferencvarosi — lepszą. Goście zademonstrowali, zwłaszcza w pierwszej połowie grę piękną i pełną stylu, mimo braku dwu świetnych swych graczy Humelera i Takacs II, napad ich nie potrafił się jednak przedostać przez twardą i ostro grającą obronę czeskiego mistrza. Opuuszczony po przerwie przez wyczerpaną pomoc zrezygnował z walki i nadziei zwycięstwa, które leżało naprawdę w zasięgu ręki.

Tak więc Slavia miała wolne pole i cswobodniejszy się z przewagi Węgrów rozegrała się trochę. Dwie bramki jednak, które padły po przerwie by-

ły tylko konsekwencją rzutu wolnego i karnego, przyczem w tym ostatnim wypadku piłka, odbita od wewnętrznej strony poprzeczki wróciła na boisko. Sędzia mimo to i mimo sprzeciwów gości bramkę uznał. Prowadzenie uzyskał przed przerwą jeszcze Svoboda, który zresztą jedyny z całej piątki przedstawiał pełnowartościowy typ na pastnika. Doskonale grała natomiast na moc i jak już wspomnieliśmy, obrona.

Goście mieli najlepszych swych graczy w bramkarzu Amslu, pomocnikach Bukowie i Obitzu, i Sedlaczu w napadzie.

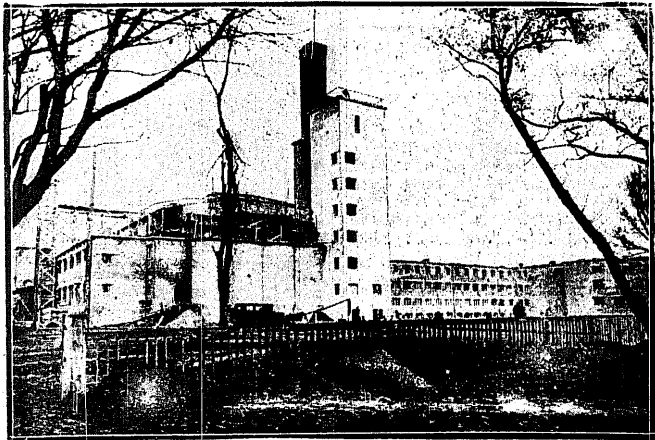
Sparta sprawiła znów zawód swoim zwolennikom. W półfinale pucharu został b. mistrz pokonany sromotnie przez Viktorię Žižkov w stosunku 4:1. I tu zdecydowała lepsza gra pomocy. W finale spotkają się Viktorie i Liben.

J. Roha.

W mistrzostwie Węgier mistrz jesienią Upesti pokonał Pecs Baranya po zaciętej wale w stosunku 4:3. Mecz był rozegrany na boisku prowincjonalnym. Spotkanie o puchar Sabaria — Kispesti zakończyło się zwycięstwem II ligowej drużyny — Sabarii w stosunku 4:1.



STUDENTKI C. I. W. F. na sali gimnastycznej internatu żeńskiego.



CHLUBA C. I. W. F. wspaniała pływalnia, która będzie wykończona w roku przyszłym.



STUDENCI NA BOISKU PIŁKARSKIM Drużyny Wyższej Szkoły Handlowej i Uniwersytetu przed niedzielnym meczem, zakończonym zwycięstwem Uniwersytetu w stosunku 5:2



REPREZENTACJA PIĘSIARSKA MAKABI (WARSZAWA) pokonała w sobotę drużynę YMCA w stosunku 8:6. Pierwszy od lewej stol Oklewicz, trzeci Anders, platy Wysocki — wszystko czołowi pięściarze Makabi

Komu fu wierzyć

czyli

trzy opinie o incydentach po meczu
Cracovia — Ruch

Dnia 17-go listopada r. b. na boisku F. C. w Katowicach Cracovia rozegrała mecz ligowy z Ruchem. Na meczu tym, jak zresztą na większości zawodów, rozgrywanych z końcem sezonu na boiskach górnośląskich, nie obeszło się bez użycia siły i prowokacji, mających na celu sterowanie sędziemu i drużynie przeciwnika.

Systemy te, znajdujące wyraz w każdym niemal sprawozdaniu sędziowskim z boisk śląskich znalazły swój wyraz w notatce w Nr. 78 „Przeglądu Sportowego”.

W związku ze sprawozdaniem, wymienionem redakcją naszego pisma otrzymała od K. S. Ruch list, w którym sekretarz tego klubu obala rzekomo pokolei zarzuty, skierowane w stronę Ruchu przez naszego sprawozdawcę.

Miedzy innymi, w liście tym czytamy: „Nieprawda jest również, jakoby gracz Ruchu, Kalfuza, w szatni kopnął gracza Zastawniaka z K. S. Cracovii tak, iż tenże omdlał wadł, natomiast prawdą jest, że Kalfuza po zawodach uderzył się w szatni, przebiegając jedynie dla graczy Ruchu, zaś gracz Zastawniak na skutek odniesionej w czasie meczu kontuzji — był fizycznie wyczerpany”.

Tak przedstawia się oświeślenie sprawy przez zainteresowanych. Ale posuchajmy co mówią o tem inni.

Głos naszego sprawozdawcy jest już znany.

Teraz Cracovia: Oto klub ten w związku z meczem tym wysłał do Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi PZPN-u, w dn. 19 listopada r. b. za Nr. 2142 pismo, w którym sprawa powyższa omawia w sposób następujący: „Po zawodach do mijającego się na ranku w szatni Tadeusza Zastawniaka przystąpił do niego zawodnik Ruchu, Franciszek Kalfuza i z całej siły kopnął Zastawniaka w lewą nogę ponad kostką. Uszkodzenie stwierdza załączone świadectwo lekarskie. Łatwo sobie wyobrazić następstwa kopnięcia, gdyby Zastawniak nie miał na nodze ochraniacza.”

Świadkami czynu byli nasi zawodnicy: Kalfuza, Józef, Orlowski, Jerzy, Mysiak, Aleksander, oraz kierownik ekspedycji dr. Michałowski Narcezy.

Nieszczerze Szczęśliwce znajdują się w stanie zupełnego opuszczenia. Magistrackie projekty na budowę tam wielkiego stadionu reprezentacyjnego, na terenie którego mogłyby w przyszłości odbyć się Olimpiady, spęły na niczym, wobec nieostrożności polityki budżetowej. Rozkopany i rozbity fort Szczęśliwki znajduje się bezdziejnie tak długo w stanie zupełnego spokoju, dopóki magistrat nie otrzyma pomocy inwestycyjnej od Banku Gospodarstwa Krajowego. A ponieważ na to obecnie się nie zanoszą, więc stan dotychczasowy trwać może latami.

Obecnie na forcie Szczęśliwskim prowadził się jedynie budowę strzelnicy Bractwa Kurkowego. Strzelnica będzie typu wojskowego o torze długości 200 mtr. Oddanie do użytku jedynie pozostałości wspaniałych planów nastąpi w przyszłym roku.

W tym jednak roku prasa belgijska dwukrotnie znalazła okazję do pisania na temat sportu polskiego. Wspaniale wioślarskie mistrzostwa Europy w Bydgoszczy i mecz pływacki pomiędzy Belgią a Polską przysporzyły organizatorom nowych laurów. Wszystkie pisma sportowe Belgii, już na dwa tygodnie przed regatami w Bydgoszczy, która niedługo uciekła w okolice Warszawy, rozpisywały się szeroko, ale tymczasem... tylko na temat możliwości swoich reprezentantów. Nie zapomniano jednak sukcesów olimpijskich naszej ósemki i czwórki, a nawet brano je poważnie w rachubę i ty powano (zwłaszcza czwórka) na kandydatów do pierwszego miejsca.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, que wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

Regaty minęły, zawiedli się Belgowie, licząc, że wywożą dla siebie z Polski przynajmniej dwa drugie miejsca, nie wywieźli żadnych specjalnych laurów, ale wywieźli zachwyt nad organizacją regat i postawą polskich wioślarzy.

W basenach Krakowa i Śląska

Trening zimowy pływaków

Tegoroczny zimowy sezon pływacki w Krakowie jest najsilniejszy z dotychczasowych. Objawia się to w wielkiej liczbie korzystających z basenu. Już od miesiąca pływacka YMCA jest czynna codziennie od 7 rano do 10 wieczór.

W basenie ćwiczą przed południem panie, przeważnie szkoły, w godzinach popołudniowych pływała chłopczy (grupy szkolne) i panowie członkowie YMCA — klubu. Z organizacją sportowych trenów właściwie tylko Cracovia, gdyż YMCA, organizująca dotychczas sekcję pływacką, nie może być brana w rachubę.

Na treningi Cracovii uczeszcza 40 do 50 wioślarzy, zaawansowanych, a mimo krótkiego czasu, taki wpływ na rozpogodzenie zaprawy zimowej, aby pływacze są już w pełnej formie.

Praca od podstaw powoduje bardzo szybki postęp u młodziaków Cracovii. Po zaskoczeniu Cracovii test w ten świetnem położeniu, że rozporządza w przeciwieństwie do innych klubów dużą liczbą zawodników, posiadających pierwszą klasę i to nietylko w stylu dowolnym, ale także w określonych konkurencjach. Zastęp zawodników Cracovii powiększył się o mistrza Polski Jana Kota, który w Krakowie odbywa służbę wojskową.

Również wśród pan Cracovii zaszły duże zmiany. Klub potrafił powiększyć liczbę pan dwukrotnie, rozbudując duże zainteresowanie tym pięknym sportem.

Dość dziwnie wydało się bierne stanowisko Wisły i Wawelu, które w zeszłym roku gwałtownie rozpoczęły pracę w zimie, po to, by w lecie zniknąć z horyzontu — a obecnie tylko Wisła czyniła — bezskuteczne starania w celu korzystania z basenu.

Na Śląsku znany i zawsze groźny E. K. S., dysponujący pływackimi w Siemianowicach, a posiadający w swych szeregach dobrych juniorów, wykazuje znaczną działalność. Zarząd tego klubu zabierał się w roku bieżącym energicznie do pracy, a oparte na dużym znajomości treninż zawodników śląskich, mogą sprawić taką niespodziankę, jaka niedawno sprawił Karłowicz swoimi wynikami.

Śląsk pracuje więc w trzech basenach — Kraków w jednym, o pozostałych ośrodkach nie wiele się słyszy. Tak więc ruch pływacki w zimie skupia się głównie w zachodnich ziemiach Rzeeczypospolitej i stamtąd należy oczekiwać wyników i rewelacji.

przez cały czas wioślarskich walek na Olimpiadzie 1928 r.”

Czyż te słowa nie są najwyższym uznanie dla organizatorów?

W pewien czas po regatach w Bydgoszczy, inna grupa Belgów zawitała do Polski, tym razem do Warszawy. Zbliżał się termin meczu pływackiego Belgia — Polska. Po raz drugi w tym roku zaczęto w prasie belgijskiej szerzej pisać o sporcie polskim. Zniknęło zarozumiałe typowanie swych reprezentantów na wszystkie pierwsze miejsca. Zastanawiano się, czy wobec obniżenia poziomu pływackiego w Belgii, a nieustannej pracy Polaków, nie należy się liczyć z możliwością przegranej?

„I dobrze że się z tem liczone — pisał potem tutejsze pisma sportowe — bo uratowały nas tylko sztafety i mecz walek-poolowy”.

Inna sprawa, że niektóre porażki tłumaczono zmęczeniem, podróżą, a re-

W dwu słowach

Walek zgromadzenie W. K. S. Pogozi uzupełniło skład zarządu przez wybór na drugiego wiceprezesa m. Mostowskiego. Ponadto wyjeżdżającemu na stałe z Wilna kpt. Kawalcowi nadano tytuł członka honorowego.

Dwuch trenów będzie gościł w Wilnie w okresie zimowym; trener lekkoatletyczny p. Klumburg (3 miesiące) i trener bokserki Włoch Gaudera (1 miesiąc).

GOZLA odbyło swe walek zgromadzenie w niedzielę.

Prezesem nowego zarządu wybrano p. prof. Szymońskiego — po raz trzeci — wiceprezesami kpt. Uhacza i prof. Turzańskiego. Na dalszych członków wybrano pp. Oske, Koczura, Grzybowski, Jaworskiego, Kurka, Kuczmika, kpt. Siczek, Kisielnińskiego i Hericha.

W związku z mistrzostwami Polski w koszykówce pan (14 i 15 b. m. w Krakowie) L. Z. O. S. postanowił wyłonić drużynę, która będzie broniła barw Łodzi w Krakowie.

Do turnieju zgłosiło się pięć zespołów. LKS, WKS, HKS, P. K. Poznański oraz Kruszcender. Po trzech dniach turnieju na czoło wysunęła się drużyna LKS i Kruszcender. Oba te zespoły rozporządzały doborem materiałem, strzelając często i celnie i nieźle kombinując.

Przebieg trzech pierwszych dni był następujący: Kruszcender — HKS 20:12 (12:6). Zastępstwo zwycięstwo pabliczaniek, które przewyższały pod każdym względem harcerki. W HKS-ie na wysokości zadania stanęła jedynie Bogusia. Z Kruszcenderu wyróżniła się Pucińska. LKS — Poznański 24:6

(12:4). Zdecydowana przewaga LKS-u, który mógł osiągnąć jeszcze większe zwycięstwo. LKS — WKS 30:8 (14:4). Występ WKS wypadł b. blado. Poznański — HKS 20:13. Poznański lepszy niż na meczu z LKS-em, przewyższał harcerki kombinacją i celnością strzałów. LKS — HKS 24:12 (14:6). Zdecydowana przewaga Czerwonych. Kruszcender WKS 25:5 (8:3). Zawody po dość interesującej grze przyniosły wysokocynfrową wygrana Kruszcendera. Zwycięzcy nie przebiegli publiczności.

Do rozegrania pozostały jeszcze następujące spotkania: WKS — HKS, Poznański — Kruszcender, LKS — Kruszcender, Poznański — WKS. W pierwszych dwóch meczach faworytem jest HKS i Kruszcender, w następnych — LKS i Poznański.

Walek zgromadzenie W. K. S. Pogozi uzupełniło skład zarządu przez wybór na drugiego wiceprezesa m. Mostowskiego. Ponadto wyjeżdżającemu na stałe z Wilna kpt. Kawalcowi nadano tytuł członka honorowego.

Dwuch trenów będzie gościł w Wilnie w okresie zimowym; trener lekkoatletyczny p. Klumburg (3 miesiące) i trener bokserki Włoch Gaudera (1 miesiąc).

GOZLA odbyło swe walek zgromadzenie w niedzielę.

Prezesem nowego zarządu wybrano p. prof. Szymońskiego — po raz trzeci — wiceprezesami kpt. Uhacza i prof. Turzańskiego. Na dalszych członków wybrano pp. Oske, Koczura, Grzybowski, Jaworskiego, Kurka, Kuczmika, kpt. Siczek, Kisielnińskiego i Hericha.

W związku z mistrzostwami Polski w koszykówce pan (14 i 15 b. m. w Krakowie) L. Z. O. S. postanowił wyłonić drużynę, która będzie broniła barw Łodzi w Krakowie.

Do turnieju zgłosiło się pięć zespołów. LKS, WKS, HKS, P. K. Poznański oraz Kruszcender. Po trzech dniach turnieju na czoło wysunęła się drużyna LKS i Kruszcender. Oba te zespoły rozporządzały doborem materiałem, strzelając często i celnie i nieźle kombinując.

Przebieg trzech pierwszych dni był następujący: Kruszcender — HKS 20:12 (12:6). Zastępstwo zwycięstwo pabliczaniek, które przewyższały pod każdym względem harcerki. W HKS-ie na wysokości zadania stanęła jedynie Bogusia. Z Kruszcenderu wyróżniła się Pucińska. LKS — Poznański 24:6

(12:4). Zdecydowana przewaga LKS-u, który mógł osiągnąć jeszcze większe zwycięstwo. LKS — WKS 30:8 (14:4). Występ WKS wypadł b. blado. Poznański — HKS 20:13. Poznański lepszy niż na meczu z LKS-em, przewyższał harcerki kombinacją i celnością strzałów. LKS — HKS 24:12 (14:6). Zdecydowana przewaga Czerwonych. Kruszcender WKS 25:5 (8:3). Zawody po dość interesującej grze przyniosły wysokocynfrową wygrana Kruszcendera. Zwycięzcy nie przebiegli publiczności.

Do rozegrania pozostały jeszcze następujące spotkania: WKS — HKS, Poznański — Kruszcender, LKS — Kruszcender, Poznański — WKS. W pierwszych dwóch meczach faworytem jest HKS i Kruszcender, w następnych — LKS i Poznański.

Walek zgromadzenie W. K. S. Pogozi uzupełniło skład zarządu przez wybór na drugiego wiceprezesa m. Mostowskiego. Ponadto wyjeżdżającemu na stałe z Wilna kpt. Kawalcowi nadano tytuł członka honorowego.

Dwuch trenów będzie gościł w Wilnie w okresie zimowym; trener lekkoatletyczny p. Klumburg (3 miesiące) i trener bokserki Włoch Gaudera (1 miesiąc).

Znak zapytania

czyli

niewiadomo kto mistrzem Ligi,
a kto spada do kl. A.

Rozgrywki ligowe zostały już zakończone przeszło dwa tygodnie temu. Potem odbył się nawet dodatkowy mecz unieważniony uprzednio, a mianowicie do dziś dnia nikt nie wie naprawdę, czy mistrzem jest Garbarnia czy Warta, — i kto spadnie do klasy A (obok I. K. P.) Turysty czy Czarni?

Sytuacji takiej nie można uważać za normalną, co więcej jest ona bodaj jaskrawym dowodem, że tak prac naszych władz piłkarskich pozostawia wiele do życzenia.

Pisałmy o tem w artykule p. t. „Ad kalendas graecas”, przytaczając wykład protestu meczu Ruch — Garbarnia dziś już nareszcie załatwiony. Tymczasem przyszło „odgrzewanie” sprawy gracza Żukowskiego i związanego z nią protestu meczu Warta — Turysty.

Mecz ten, rozegrany 29-go września w Łodzi, dostarczył już materiału do kancelaryjnego urzędowania władz piłkarskich na 2 i pół miesiąca. A przecież decyzja, która zapadnie w czwartek dn. 12 b. m. na zebraniu zarządu Ligi pozostawi jeszcze stronie „po-

krzywdzonej” możliwość apelacji do walek zgromadzenia. Będzie to zatem odwołanie sprawy o miesiąc.

Wynadek powyższy wskazuje na to, że: 1) władze piłkarskie nie dokładają starań w kierunku jaknajwyższego załatwiania protestów, 2) przepis ustawy są źle zredagowane, umożliwiając z kolei klubom przeciąganie spraw w nieskończoność.

A tymczasem w światku piłkarskim wrę! I nie dziwne, skoro od decyzji powziętej na zebraniu zależy los aż 4-ech klubów. Inna już sprawa, że niekieci nerwy ponoszą zainteresowanych, co ujawnia się specjalnie w niesłychanych enuncjacjach na łamach prasy codziennej Łodzi.

Nie będziemy ich tu przytaczać, lecz pozwolimy sobie przypomnieć krzykaczom powołującym się na sprawiedliwość, iż całej afery nie byłoby, gdyby Turysty nie ominieli jakiegos z przepisów gier o mistrzostwo, który obowiązał być znać. Stąd podstawa do protestu i niepewność sytuacji.

Nie przesadzając bynajmniej racja przyznana zostanie ostatecznie w tej wyjaśniamy dalej, iż w razie wstawienia do drużyny gracza nieuprawnionego przeciwnik zawsze otrzymałby walkower, a mecz nigdy nie jest powtarzany.

Zasada ta jest znana każdemu bywalcowi meczowemu i musi obowiązywać jako konsekwencja przepisów o zgłaszaniu graczy.

Rzecz kierownictwa klubu było zastanowić się nad ryzykiem swego kroku przed dnem 29 września.

Natomiast robenie dziś gwałtu jest albo przedwczesne, albo tendencyjne. Przedwczesne, jeżeli sprawa jest istotnie czysta, a zatem będzie dla Turystów załatwiona pomyślnie, tendencyjne — jeżeli zgóry wiadomem było o pełnieniu przekroczenia przepisów.

Dzisiaj trzeba siedzieć spokojnie i czekać, co powiedzą władze piłkarskie. Sądymy, że łatas ze strony zainteresowanej nie wpłynie w żadnej mierze na brzmienie decyzji.

Odczyt dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego p. plk. dypl. Władysława Kilińskiego p. t. „Jednoe podstawy wychowania fizycznego i sportu” odbył się w Łodzi dn. 8 grudnia. Mówca streścił wszystko, co w tej dziedzinie zostało zrobione w Polsce. Niepodległ i zakreślił program prac na najbliższą przyszłość. Z uznaniem należy powitać inicjatywę Y. M. C. A., która odczytem plk. Kilińskiego rozpoczęła cykl odczytów o wychowaniu fizycznym i sporcie. Sala Reursury była pełna.

Oficjalne otwarcie CIWF nie nastąpi wcześniej, niż w drugiej połowie grudnia, bowiem szereg ubiegających nie jest jeszcze wykończony. Słuchacze CIWF mają obecnie do rozporządzenia tylko część olbrzymich gmachów.

Tadeusz Werner.

Poznań

Warta odnowiła kontrakt na rok 1930 z trenerem piłkarskim Bela Fürstem.

Poznańska Legia wzmocniona zostanie w przyszłym sezonie kilkoma nowymi graczami m. in. Frackowiakiem z Wisły, Kurzawą z I. K. P.

Mecz bokserki Polska — Niemcy nie będzie się mógł odbyć w Poznaniu dla braku odpowiedniej sali, o czem już swego czasu pisaaliśmy.

Wyniki zawodów w Poznaniu: Legia — Liga 4:3 (2:0). Wielka przewaga Legii. W Legii debutował b. gracz I. K. P. Kurzawa, który był najlepszy na boisku. Olimpia — Cegielski 3:0 (1:0). Niespodziewana przegrana Cegielskiego.

Warta I B — Ponia 2:2 (1:0). Koszykówka. Dalsze rozgrywki o mistrzostwa B klasy dały wyniki: Warta II — Sparta II 45:13 (22:10). Warta II wysunęła się na czoło tabeli. Drukarz — Czarna 13 II 26:9 (16:6). Berger II — Korona 16:13 (7:6). Sokół II — Harcersko-lotnicza II 29:18 (13:12).

AZS II — Marcinkowski 16:11 (2:1). W siatkówce (o mistrz. okręgu) A. Z. S. zwyciężył Wartę 30:21 (18:16). Berger uległ Marcinkowskiemu 25:30 (12:15).

Walek zgromadzenie W. K. S. Pogozi uzupełniło skład zarządu przez wybór na drugiego wiceprezesa m. Mostowskiego. Ponadto wyjeżdżającemu na stałe z Wilna kpt. Kawalcowi nadano tytuł członka honorowego.

Dwuch trenów będzie gościł w Wilnie w okresie zimowym; trener lekkoatletyczny p. Klumburg (3 miesiące) i trener bokserki Włoch Gaudera (1 miesiąc).

GOZLA odbyło swe walek zgromadzenie w niedzielę.

Prezesem nowego zarządu wybrano p. prof. Szymońskiego — po raz trzeci — wiceprezesami kpt. Uhacza i prof. Turzańskiego. Na dalszych członków wybrano pp. Oske, Koczura, Grzybowski, Jaworskiego, Kurka, Kuczmika, kpt. Siczek, Kisielnińskiego i Hericha.

W związku z mistrzostwami Polski w koszykówce pan (14 i 15 b. m. w Krakowie) L. Z. O. S. postanowił wyłonić drużynę, która będzie broniła barw Łodzi w Krakowie.

Do turnieju zgłosiło się pięć zespołów. LKS, WKS, HKS, P. K. Poznański oraz Kruszcender. Po trzech dniach turnieju na czoło wysunęła się drużyna LKS i Kruszcender. Oba te zespoły rozporządzały doborem materiałem, strzelając często i celnie i nieźle kombinując.

Przebieg trzech pierwszych dni był następujący: Kruszcender — HKS 20:12 (12:6). Zastępstwo zwycięstwo pabliczaniek, które przewyższały pod każdym względem harcerki. W HKS-ie na wysokości zadania stanęła jedynie Bogusia. Z Kruszcenderu wyróżniła się Pucińska. LKS — Poznański 24:6

Narciarstwo i hokej w obliczu pełnego sezonu zimowego

Do II akademickich mistrzostw zimowych w Davos zgłosiły się dotychczas Szwajcaria, Włochy, Holandia, Węgry, Austria, Hiszpania, Jugosławia, Czechosłowacja, Anglia i Polska. Anglia pokonała Belgię w spotkaniu międzypaństwowym w stosunku 7:0. Angliję przeważali przez cały czas gry.

Hokeiści budapestczyści trenują już od szeregu tygodni, rozgrywając mecze treningowe. Budapest K. E. jest już w świetnej formie.

Hokeiści włoscy trenują już zwyciężając na torze w Mediolanie. Ostatnio pokonali oni drużynę kolegów z Accarada z Lozanny w stosunku 5:0.

Reprezentacja hokejowa Kanady wyruszyła do Europy dnia 6 grudnia. Pierwsze spotkanie rozegrała mistrzostwo w Londynie 17 i 18 grudnia.

W zawodach F. I. S. w Oslo wezmą udział dotychczasowe wiadomości: Polska, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Czechosłowacja, Jugosławia i Szwajcaria.

Pani Jarosz Szabo, b. mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie, rozpoczęła po rocznej przerwie treningi w Wiedniu.

DLACZEGO NAS NIE BYŁO na wystawie w Paryżu

W końcu listopada otworzono w Paryżu wystawę sportów zimowych. Jest ona jakiegdyś prologiem do mających się odbyć w tym sezonie wielkich zawodów sportów zimowych w Chamonix. Na wystawie rozdają plakaty tych zawodów, opatrzone flagami państw, mających brać w nich udział. Tym razem barwy polskie nie zostały pominięte. Nasi narciarze i hokeiści zostali nam wyrobieni już dobrą marką zagranicą.

Wystawa ta byłaby świetną reklamą dla naszych uzdrowisk zimowych, jak Zakopane, Krynica; niestety znowu przez pomyślenie o wystawie, na wystawie bowiem nie ma ani śladu, że miejscowości te istnieją. Ale wszystkie ośrodki sportów zimowych Francji i Szwajcarii, Niemiec i Czechosłowacji są świetnie reklamowane, piękne stoiska opatrzone wspaniałymi zdjęciami skoków narciarskich, momentów z meczów hokejowych, saneczek i t. p.

Na wystawie można znaleźć i takie eksponaty, jak np. stare typy sanek, wystawione przez Muzeum Narodowe francuskie, jak również cały dział artystyczny, zawierający obrazy z dzieł sportów zimowych.

Odnosi się jednak wrażenie, że wystawa ma wyrażać cel propagandy narciarstwa, gdyż wybudowano na niej szumnie skocznię narciarską, wysypiska prawdopodobnie takimi. Skocznia ta wraz ze zjazdem, jest dostępna dla wszystkich zwiedzających wystawę i jest b. popularna. Skocznia ma około 15 metr. wysokości, próg i 1/2 metra i rozbieg 4-metrowy. Liczne grono zwolenników tego pięknego sportu trenuje tu codziennie, widząc jednak, że poziom narciarstwa jest u nas o klasę wyższy, wśród trenujących trudno zauważyć dobrych narciarzy, a poprawne wykonanie christiania, czy też „telemarku“, należy do rzadkości.

Sadze, że tego rodzaju wystawa ma ogromne znaczenie propagandowe i uzasadnienie czegoś w tym rodzaju u nas, nie minęłoby bez szerokiego echa.

Urugwaj grozi Europie Kronika piłkarska całego świata

Mistrzostwa piłkarskie świata zakończyła się generalnym bojkotem Europy. Zamiast bowiem próbować na drodze dyplomatycznej nakłonić Europę do przyjazdu na mistrzostwa, przedstawiciele Urugwaju grożą bojkotem tych państw, które nie przyjadą do Montevideo. Począwszy od Amerykanów, którzy nie przyjadą, z Europy, zwłaszcza z Anglii, nie należy tak bardzo na stosunkach z nimi, zwłaszcza, że drużyny, które przyjeżdżały przez Ocean, grały nie nadzwyczajną rolę. O wiele lepsze skutki niż groźbami osiągnęłyby Urugwajczycy, gdyby rozwiali troskę o syny i córki zawodowcom europejskim.

Hajduk (Split), mistrz Jugosławii, będzie reprezentował barwy tego państwa na mistrzostwach świata w Montevideo.

Przerwa jesienią w mistrzostwach Austrii nie spaliła życia piłkarzkiego Wiednia. Przeciwnie, ostatniej niedzielę usiłowano odpowiedzieć na pytanie, którego dotychczasowego przeciwnika mistrzostw nie rozwiązał, kto jest lepszy Admirax czy Rapid. Odpowiedź wypadła negatywnie. W spotkaniu towarzyskim bowiem, prowadzonym z zacięciem mistrzostw, Admirax pokonał Rapid tylko w stosunku 4:3, po grze zupełnie równorzędnej. Co prawda początkowo komбинacja gra lidera dała mu ogromną przewagę i prowadzenie w stosunku 3:0. Rapid jednak nie przejął się zbliżającą się kłóską i swym słynnym finiszem zdołał nawet wyrównać. Przeciwnik Schallia zapewnił jednak zwycięstwo Admiraxowi.

Derby Zagrzebia, spotkanie H. A. S. K. — Gradiński zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Mistrzostwa Okręgowe Niemiec Północnych (pierwsza część) zbliżają się do końca. W czterech grupach wyłoniono już mistrzów, a mianowicie: Bayern (Monachium), Eintracht (Frankfurt), Wormatia (Worms) i S. V. Waldhof. Między V. Fürth i F. F. Nürnberg toczy się jeszcze zacięta walka.

Przetarg publiczny ogłasza Kierownictwo Budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach na wykonanie i zmontowanie urządzeń i przyrządów gimnastycznych w sali Internatu Żeńskiego Instytutu. Ofertę z dołączeniem kwitu Centralnej Kasy Państwowej na kwotę 5 proc. wadium należy składać w biurze Kierownictwa Budowy, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, do godz. 12 dnia 20 grudnia r. b., w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Tamże można otrzymać ślepe kosztorysy, warunki przetargu i wszelkie inne informacje, jak również przesłać szczegółowe rysunki urządzeń.

10-ciu najlepszych pływaków świata

Ameryka i Japonia wyprzedzają Europę

Znany francuski tygodnik sportowy „Miroir des Sports“ ogłosił ostatnio listę 10 najlepszych pływaków i pływaczek świata. Jedyne zastrzeżenia, które może ona budzić, to fakt że czasy pływaków anglosaskich trzeba było przeliczyć, aby umożliwić klasyfikację. Duchi Jarda i cali pokutuje bowiem jeszcze w Brytanii i za Oceanem, choć zdaje się podjął walka jaką prowadzi z nim sport światowy, odnieść wreszcie sukces.

Pozatem lista „Miroir“ jest godna zupełnego zaufania. Uwzględnione są w niej jedynie wyniki mistrzostw i wielkich zawodów międzynarodowych na basenach przepływowych. To też wiele „światowych czasów“ ustanowionych w warunkach zbyt sprzyjających zostało pominięte.

Pływanie zrobiło w roku 1929 postępy ogromne, nie tyle w kierunku najlepszych wyników, ile w wartości przeciętnej zawodników czołowych. Różnice pomiędzy pierwszym i dziesiątym są minimalne, a dość powiedzieć, że taki Arne Borg na 1500 mtr. jest dopiero siódmym. Nie wysłał się on zbytnio w tym roku, a inni się wysilił i pierwsze miejsce, które mu się zrosła słuszenieby należało, przypadło.

Na 100 mtr. średni czas najlepszych specjalistów waha się w granicach 1 minuty. Na 200 mtr. pierwsza dziesiątka pływa poniżej 2:20, na 400 mtr. — 5 m., to przeciętna naszej pierwszej klasy, na 1500 mtr. — 21 min., to spraw dla nieumiejętności światowej; 1:10, na 100 mtr. nawznak i 2:50 na piersiach, oto czego się wymaga od mistrzów.

Mimo wielkich postępów pływactwa polskiego marzyć o tem jeszcze nie możemy. Ale nie martwimy się. I inne państwa, znacznie dawniej pływające po sportowemu są w tej samej sytuacji. Pływanie bowiem jest nadal hegemonią Ameryki, której coraz bardziej zagraża Japonia. Ameryka jedynie rozporządza dziesiątkami pływaków równie.

Pływanie

Arne Borg doznał w Sztokholmie sensacyjnej porażki na swym ulubionym dystansie — 200 mtr. po walce, która wyliczyła przypadkowość przebiegu. Lundahl, świetny pływak w stylu grzbietowym pokonał Borga w czasie 2:19,7 o 0,2 sek., Gustavson był trzeci w czasie 2:23.

Kolaj pobit rekord światowy na 220 y., nawznak, osiągając świetny czas 2:36,2 sek.

Mistrz Niemiec w skokach do wody, Rihschlagier został już po raz drugi pokonany przez berlińczyka Nemanna.

Na zawodach w Akwizgranie osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. st. dół, Braun 1:15,1, 100 mtr. nawznak Gelder 1:25,2, 2) Sasserath 1:32, Braun z czasem 1:22,8 została zdyskwalifikowana, 100 mtr. nawznak panów Kippers 1:10,4, 100 mtr. st. dół, Deichs 1:03,6, 2) Kriescher 1:03,8, 3) Kippers 1:04.

Spotkanie ciekawiejsze Norwegia — Dania zakończyło się zwycięstwem Norwegów w stosunku 8:6. Spotkanie Szwecja — Finlandia przyniosło wynik nierozstrzygnięty 7:7. Finlandczykom przyniesło zwycięstwo, dzięki większej ilości wygranych decydujących.

Maraton amerykański, już 12-ty w roku bieżącym, wygrał Michelson w czasie 2:38:31, bilac o minucie słynnego de Mara.

norzędnych. A Japonia jej w tem dziele sekunduje. Znalazimy dotąd z Japonczyków jedynie Takahishiego, Tenuć i Irio, ale kto słyszał o Jakimś Fusacie, Makinie.

Inne państwa mają wyjątkowe jednostki. Węgry — Baranyego, Szwecja — Arne Borga, Francja — Tarisa, Niemcy — Kippersa i pływaków w stylu klasycznym, który zresztą jeszcze jest ciągle słabą stroną Ameryki.

Poniżej podaliśmy listę najlepszych pływaków świata (w nawiasie rekordy świata): 100 mtr. st. dół, (57,4) — 1) Barany (Węg.) 58,6, 2) Laufer (U. S. A.) 58,8, 3) Schwartz (U. S. A.) 58,8, 4) Kolaj (U. S. A.) 1:00,2, 5) Spence (U. S. A.) 1:00,4, 6) Borg (Szw.) 1:00,5, 7) Crabbe (U. S. A.) 1:00,6, 8) Takahishi (Jap.) 1:00,6, 9) Zorilla (Arg.) 1:00,6, 10) Meszöly (Węg.) 1:01,6.

200 mtr. (2:08) — 1) Borg (Szw.) 2:16,6, 2) Taris (Fr.) 2:16,8, 3) Takahishi (Jap.) 2:17, 4) Laufer (U. S. A.) 2:17,8, 5) Barany (Węg.) 2:17,8, 6) Spence (U. S. A.) 2:18, 7) Crabbe (U. S. A.) 2:18,2, 8) Clapp (U. S. A.) 2:18,2, 9) Schwartz (U. S. A.) 2:19, 10) Lun-

dahl (Szw.) 2:19,7. Sztafeta amerykańska będzie „niezła“, zwłaszcza że i Laufer i Spence i Kolaj mieli już na małych basenach po 2:12 — 2:14.

400 mtr. (4:50,3) — 1) Borg (Szw.) 4:51, 2) Taris (Fr.) 4:56, 3) Schwartz (U. S. A.) 4:57, 4) Fusata (Jap.) 4:58, 5) Shields (U. S. A.) 4:58,8, 6) Crabbe (U. S. A.) 5:02,5, 7) Spence (U. S. A.) 5:02,8, 8) Laufer (U. S. A.) 5:04, 9) Kolaj (U. S. A.) 5:05, 10) Costoli (Włochy) 5:05.

1500 mtr. (19:07,2) — 1) Crabbe (U. S. A.) 20:40, 2) Makino (Jap.) 20:44,2, 3) Clapp (U. S. A.) 20:50, 5) Takemura (Jap.) 20:54, 6) Taris (Fr.) 21:00,6, 7) Zorilla (Arg.) 21:10,2, 7) Borg (Szw.) 21:32,4, 8) Halasy (Węg.) 21:58,4, 9) Costoli (Wł.) 22, 10) Vandeplanque (Fr.) 22:06.

200 mtr. na piersiach (2:45) — 1) Tsuruta (Jap.) 2:45, 2) Spence (U. S. A.) 2:47,6, 3) Sietas (Niem.) 2:50,6, 4) Schläffer (Aust.) 2:50,9, 5) Schwartz (Niem.) 2:51,4, 6) Budig (Niem.) 2:53,4, 7) Tallon (Fr.) 2:54,6, 8) Faust (Niem.) 2:55,6, 9) Decombe (Bel.) 2:58, 10) Schultz (Niem.) 2:58,8.

Hokej szwedzki najlepszy w Europie Pierwsze porażki Berliner S. C.

Berlin, 8 grudnia.

B. S. C. kontynuując swój wspaniały sezon hokejowy. Tym razem przeciwnikiem berlińczyków była reprezentacja Sztokholmu, występująca pod nazwą Klu bu Gota. W skład drużyny gości weszło aż 5 graczy, którzy w roku ubiegłym zdobyli dla Szwecji na Olimpiadzie, tytuł najlepszego zespołu europejskiego. Szwedzi, jak wogóle Skandynawowie, cieszą się szczególną sympatią Niemców, to też goście byli witani przez zgromadzoną w Pałacu Zimowym publiczność, entuzjastycznie. Entuzjazm ten jednak znikł, gdy Szwedzi zaczęli przeważać i... strzelać bramki. Drugiego dnia doszło nawet do skandalicznych scen.

Nimż niezwykłością BSC został rozgrywany, bowiem Szwedzi zwyciężyli w obu dniach w identycznym stosunku 4:1. Co prawda BSC wystąpił bez Balla, ale nie usprawiedliwiło to chaosu i wzajemnego niezrozumienia, jakie panowały w drużynie berlińskiej.

Pierwszego dnia zaczynała berlińczyki gra doskonała, nacierała ostro i strzelała przez Brückę bramkę. W drugiej jednak części gry Szwedzi narzucali nie zwykłe ostrą grę, którą BSC nie wytrzymał. Lulle Johansson strzelał wyrównującą bramkę i z tą chwilą atakujący coraz energiczniej, ale spokojnie i rozważnie. W ostatniej części gry Szwedzi kompletnie opanowali bramkę B. S. C. Steinkie jednak bronił świetnie. Bramki strzelił Johansson (3) i Linde.

Drugi dzień był dla gości, a zdaje się i dla organizatorów, że względu na stanowisko publiczności wobec Szwedów, mocno nieprzyjemny. Symfonia poszła w kierunku przegranej, przeto na punkcie lokalnego honoru. Goście nie dali się jednak wyprowadzić z równowagi. Już pierwsze minuty gry, kiedy za ciekłe ataki, łaknących rewanżu gospodarzy, załamują się na twardej obronie.

100 mtr. nawznak (1:08,2) — 1) Kolaj (U. S. A.) 1:08,2, 2) Laufer (U. S. A.) 1:08,2, 3) Kippers (Niem.) 1:08,8, 4) Fissler (U. S. A.) 1:11, 5) Barany (Węg.) 1:12, 6) Lundahl (Szw.) 1:13,6, 7) Irio (Jap.) 1:13,6, 8) Zorilla (Arg.) 1:14,2, 9) Rödlger (Aust.) 1:14,8, 10) Schumburg (Niem.) 1:14,8.

Wśród pań Ameryka w stylu dowolnym jest nadal bezkonkurencyjna, natomiast w stylach specjalnych ma niewiele do powiedzenia. Postępy, zwłaszcza jeśli chodzi o wyrównanie klasy są też ogromne.

100 mtr. (1:08) — 1) Ossipovitch (U. S. A.) 1:09, 2) Garrati (U. S. A.) 1:09,2, 3) Hatch (U. S. A.) 1:11,4, 4) Madison (U. S. A.) 1:11,4, 5) Braun (Hol.) 1:11,4, 6) Bormer Gray (U. S. A.) 1:12, 7) Grow (U. S. A.) 1:12,8, 8) Lambert (U. S. A.) 1:13, 9) Erkens (Niem.) 1:13,4, 10) Cooper (Ang.) 1:13,6.

400 mtr. (5:39,3) — 1) Mac Kim (U. S. A.) 5:47,2, 2) Ossipovitch (U. S. A.) 5:52, 3) Lambert (U. S. A.) 5:53, 4) Braun (Hol.) 6:02, 5) Madison (U. S. A.) 6:05, 6) Cooper (Ang.) 6:15,2, 7) Tanner (Ang.) 6:17, 8) Salgado (Fr.) 6:17,6, 9) Loewy (Aust.) 6:22,5, 10) Erkens (Niem.) 6:24.

200 mtr. na piersiach (3:11,2) — 1) Bienenfeld (Aust.) 3:15,8, 2) van Gelder (Hol.) 3:16,9, 3) Geraghty (U. S. A.) 3:16,8, 4) Mühe (Niem.) 3:18,3, 5) Machata (Jap.) 3:19, 6) Karlson (Szw.) 3:21,4, 7) Wiedemann (Niem.) 3:22,6, 8) Hazelius (Szw.) 3:23,9, 9) Wunder (Niem.) 3:23,8, 10) Gibbs (Ang.) 3:25.

100 mtr. nawznak (1:21,2) — 1) Braun (Hol.) 1:21,2, 2) Holm (U. S. A.) 1:21,8, 3) King (Ang.) 1:23, 4) Cooper (Ang.) 1:24, 5) Grendel (Hol.) 1:25, 6) Sasserath (Niem.) 1:28, 7) Rehborn (Niem.) 1:29,3, 8) Baumeister (Hol.) 1:30, 9) Fricot (Fr.) 1:31, 10) Frick (Belg.) 1:32.

Kolarstwo

Paillard triumfował w Paryżu, bilac w biegu godzinowym Grassina, Möllera i Jaegera. Paillard ustanowił nowy rekord toru — 69,350 km. W biegach sprinterskich Michard pokonał Mouranda i Faucheux, a Martinetti, Bergaminio i Kaufmanna. Młody Belg Arlet grał dość skromną rolę i uległ Moeskopsowi w finale trzecich.

Choury, Fabre, znakomita para kolarzy francuskich, została niespodziewanie pokonana w Wrocławiu przez Niemców, Preussa, Riegera.

Wysługi w Brukseli zakończyły się zwycięstwem pary belgijskiej Charlier, Duray przed Bonduelem i van Rysselberghe. Na piątym miejscu kończył van Kempen, van Neck, na ostatnim Dorn, Maczynski.

Czterogodzinny bieg amerykański w Gandawie zakończył się zwycięstwem van Hevela i zwycięzcy Tour de France — Dewaela przed Degraevem i mistrzem świata Ronsem.

Tennisistów francuscy przybyli do Indii angielskich i w Kalkucie dowiedli znowu swą wielką klasę, wygrywając wszystkie spotkania, co prawda nie bez walki. Nawet Brugnot był zagrożony przez Indusa Madan Mohana, którego zwyciężył dopiero na finiszu 0:6, 6:7, 6:4.

Mistrzostwa tenisowe Italii będą w roku przyszłym rozegrane w Mediolanie w konkurencji międzynarodowej.

49.90, 16.11 i 67.16

Dorobek miotaczy ubiegłego roku

Lista 10-ciu najlepszych miotaczy świata zamyka imponujący dorobek sezonu lekkoatletycznego w r. 1929. W kul ponad piętnaście metrów rzucił szesnastu miotaczy. W dysku ponad 46 mtr. rzuciło trzynastu zawodników, ponad 60 mtr. w oszczepie — 22. Robimy jeszcze postępy, ale nasi konkurenci jeszcze szybszymi krokami zdążają naprzód. Jesteśmy jeszcze ciągle bardzo młodzi, o kilkadziesiąt lat młodsi od wielkich potęg sportowych.

Rzut dyskiem: Kreuz (U.S.A.) 49.90, 2) Sternrud (Norw.) 49.10, 3) Moeller (U.S.A.) 48.79, 4) Rasmus (U.S.A.) 48.51, 5) Jack (U.S.A.) 48.23, 6) Anderson (U.S.A.) 47.77, 7) Jessup (U.S.A.) 47.52, 8) Noel (Francja) 47.44, 9) Donagan (Węgry) 46.43, 10) Marvalitis (Węg.) 46.34; ponadto 46 mtr. rzucił jeszcze Beattie (U.S.A.), Hoffmeister (N.) i Winter (Fr.). Amerykanie udomolił znacznie swą pozycję dyskobol i można śmiało powiedzieć, że mogą się nie obawiać żadnej konkurencji. Niemcy natomiast cofnęli się dość znacznie w rozwoju.

Rzut kulą: 1) Hirschfeld (N.) 16.11, 2) Brix (Am.) 15.84, 3) Bausch (U.S.A.) 15.75, 4) Lingnau (N.) 15.68, 5) Wahlstedt (Fin.) 15.66, 6) Uebler (N.) 15.61, 7) Rothert (U.S.A.) 15.59, 8) Järvinen (Fin.) 15.31, 9) Daranyi (Węg.) 15.21, 10) Schneider (N.) 15.19, 11) Krenz (U.S.A.) 15.14, 12) Duhour (Fr.) 15.10. Sytuacja Niemców jest znakomita nie tylko dzięki Hirschfeldowi, ile jego następcom. Trzeba im tu przyznać wyższość nad Amerykanami.

Rzut oszczepem: de Meers (U.S.A.) 67.16, 2) Szepes (Węg.) 66.70, 3) Järvinen (Fin.) 66.65, 4) Penttilä (Fin.) 66.66, 5) Molles (N.) 64.91, 6) Lay (Aust.) 64.84, 7) Macke (N.) 64.50, 8) Lindström (Szw.) 64.46, 9) Curruce (U.S.A.) 63.94, Churchill (U.S.A.) 63.88. Do przeszłości należały te czasy, gdy się mówiło, że oszczep jest słabym punktem Ameryki. Może tylko Finlandia ma teraz równie dobrą armię oszczepników.

Rzut młotem: 1) Black (U.S.A.) 52.20, 2) Merchant (U.S.A.) 51.97, 3) Sköld (Szwecja) 51.78, 4) Wright (U.S.A.) 61.57, 5) Britton (Ang.) 49.61.

Pani Kleinadel czwarta tennistka Francji

Lista najlepszych tennistów francuskich ma wyglądać następująco: 1) Cochet i Lacoste, 2) Borotra i Bous-sus, 3) Brugnon, 4) Landry i du Plais, 5) Feret, Gentien i Buzet.

Wśród pań na czwartym miejscu znalazła się pani Kleinadelowa. 1) Mathieu, 2) Lefebvre, 3) Bordes, 4) Kleinadel, 5) Barbier, Neufeld i Metaxa.

Lista najlepszych tennistów Polonowej Afryki brzmi, jak następuje: 1) Condon, 2) Raymond, 3) Robbins, 4) Kirby, 5) Malcolm; panie: 1) Heine, 2) Peacock, 3) Neave, 4) Tapscott, 5) de Smidt.

Nauch i Negro, czołowi zawodowcy Europy, zostali pokonani w Nicei przez parę Aeschlimann, Rogers w stosunku 6:4, 1:6, 6:1, 6:4. Bardzo słabo grał Negro.

Manuel Alonso, ongiś czołowy gracz świata, przegrał w mistrzostwach Argentyny do Robsona w stosunku 2:6, 7:5, 6:2, 1:6, 6:8.

Terminy rozgrywek o puchar Davisa zostały już ustalone. Pierwsza runda musi być ukończona przed 6 maja, druga do 18, trzecia do 9 czerwca, czwarta do 20 czerwca. Spotkanie finałowe strefy europejskiej odbędzie się 11-13 lipca, mecz międzystrefowy 18-20 lipca, a finał 25-27 lipca w Paryżu.

INSTYTUT KONNEJ JAZDY ma powstać w Piotrkowie

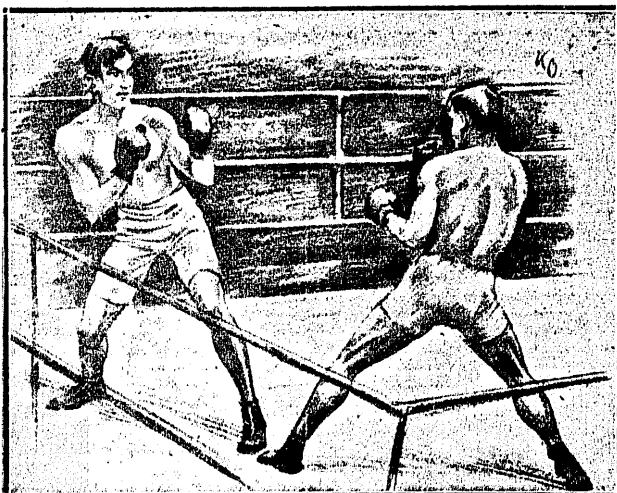
Centrum Wyszkolenia Kawalerii nie będzie przeniesione z Grudziądza do Piotrkowa, jak to podawała kilkakrotnie prasa codzienna i sportowa. Decydująco bowiem przeszkodzi, w razie gdyby nawet pomyślił ten znalazł uznanie sfer decydujących — jest brak pomieszczenia w Piotrkowie dla C. W. K.

Ze względu jednak na niedogodne położenie geograficzne Grudziądza, oraz brak dogodnych terenów dla ćwiczeń kawalerzystów (zbyt wiele szos i mała ilość ugorów, wielkich terenów i t. p.) kurs sportu konnego przy Centrum Wyszkolenia Kawalerii zostanie zapewne w ciągu dwu lat najbliższych przeniesiony do Brześcia nad Bugiem. Po pewnym czasie przeniesiona tam będzie pewnie cała szkoła kawalerska, stacjonująca obecnie w Grudziądzu.

Projekt wysuwany kilkakrotnie przez ziemiaństwo piotrkowskie z prezesem miejscowego związku ziemian p. Łuszczynskim na czele, popieranym przez miejscowego starostę p. Skomilskiego, dotyczy utworzenia w Piotrkowie zmniejszonego Instytutu Jazdy Konnej, czegoś w rodzaju wyższej szkoły jazdy, gdzieby studiowali zarówno wojskowi, jak i cywili. Instytut Jazdy Konnej obejmowałby całość sportów konnych, jak hippiki, skoki na wysokość i szerokość, polowanie nar force (naprzelaj), wyścigi konne, steeple-chase'y i t. p.

Instytut Jazdy Konnej istniałby i pracował niezależnie od Kursu Sportu Konnego, jednostki zależnej zawsze od Centrum Wyszkolenia Kawalerii, mającej charakter ściśle militarny.

Związek ziemian ziemi piotrkowskiej zobowiązał się wybudować odpowiednie pomieszczenia dla Instytutu Jazdy Konnej (stajnie, hotel dla instruktorów i studujących, tor wyścigowy, hipodrom i stępnioły) w Piotrkowie, o ile Bank Gospodarstwa Krajowego przyzna na ten cel odpowiednią pożyczkę, której część byłaby co roku spłacana.



Bokserkie mistrzostwa Budapestu przyniosły zwycięstwa następującym pięściarzom (od wagi muszki wwyż): Enekes, Szecles, Korpas, Gelbal, Szobolewsky, Csizsar, Keri i Körösy.

Gipsy Daniels, b. mistrz Anglii w półciężkiej, doznał dotkliwej porażki w Berlinie od prymitywnego, ale silnego i agresywnego boksera niemieckiego Hartkoppa, Daniels przeważał technicznie.

nie, ale walczył bojaźliwie i przegrał zasłużenie. Był trener bokserów polskich Pistulla, pokonał po pięknej i emocjonującej walce górnoślązka Koskę na punkty.

Volkmar i Sabotke, dwaj pięściarze klubu berlińskiego Heros (Volkmar walczył w Poznaniu), odbyli triumfalne tournée po Skandynawii, wygrywając wszystkie spotkania.

ZWYCIĘSTWO W BIEGU

jak i w każdym sporcie należy przedewszystkiem od należytego wyrobienia fizycznego. Aby móc przejść odpowiedni trening, należy dbać o zachowanie zdrowia, a co zatem idzie o właściwe odżywianie, nieobciążające żołądka, łatwostrawne, a dające maximum posiłku. Wszystkim tym warunkom odpowiada

OVOMALTINE

Pijcie codziennie na śniadanie filiżankę OVOMALTINE

Ona Was wzmożni.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych

Dr. A. WANDER S. A., Bern

Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis

Generalne Przedstawicieli w Polsce

L. Favre, Warszawa, Rymska 16



OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO

NISZCZY GORDAWY ST. GÓRSKIEGO

SKŁÓD STWARDNIENIA

ODCISKI

MYDŁO DO GOLENI

TYLKO ST. GÓRSKIEGO

POT

NOG. RAK. PACH

PO 4 UŻYCIU, USUWA

EKSIKANS

ST. GÓRSKIEGO

Przetarg publiczny

ogłasza Kierownictwo Budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach na wykonanie i zmontowanie urządzeń i przyrządów gimnastycznych w sali Internatu Żeńskiego Instytutu. Ofertę z dołączeniem kwitu Centralnej Kasy Państwowej na kwotę 5 proc. wadium należy składać w biurze Kierownictwa Budowy, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, do godz. 12 dnia 20 grudnia r. b., w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Tamże można otrzymać ślepe kosztorysy, warunki przetargu i wszelkie inne informacje, jak również przesłać szczegółowe rysunki urządzeń.

WENERYCZNE

skórne i niemoc. elektroliczenie

Dr. M. ALTFELD

8 — II r. 3 — 9 w. NOŻA 50

(prz. Marszałkowskiej)

Niezamownym ceny lecznicowe

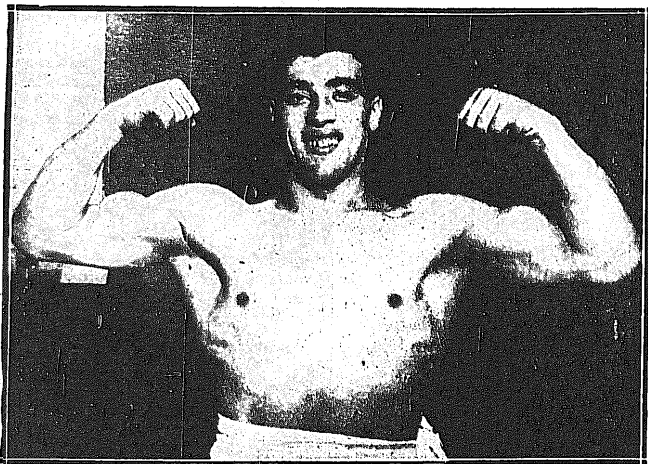
Przemysławka

WODA KOŁOŃSKA I MYDŁO

dla sportowców niezbędne. Oryginalne tylko z firm

«Zawieście mi na szyi dzwon z Sacre-Coeur»

Klęska Carnery w meczu ze Striblingiem



PRIMO CARNERY (WŁOCHY)

Wykazał na drugim meczu ze Striblingiem, że nie jest boksem, a na ringu może się pojawiać jedynie dzięki olbrzymiemu wzrostowi i niedźwiedziej budowie ciała.

Paryż, 8 grudnia.

Od dziesięciu dni prasa francuska wypełniała całe szpalty mającym się odbyć spotkaniem rewanżowym Striblinga i Carnery. Każdy trening, każdy krok obu bokserów był drobniutko opisywany. Nic też dziwnego, że zainteresowanie było olbrzymie.

Do Paryża zjechało kilkudziesięciu dziennikarzy włoskich, angielskich, amerykańskich i innych nacji europejskich. Włochom Carnery zrobił przykro niespodziankę, gdyż dwa dni przed meczem ogłosił, że przyjął obywatelstwo francuskie. Jednak pozostał on i po zwycięstwie Włochem, opinia francuska bo wiem nie przyznała się do niego i wyszła z jego deklaracji jako Francuza.

Wielom Zimowy nie oglądał jeszcze takich tłumów na meczu bokserkim, jak w sobotę 7-go grudnia. Kilometrowe sznury aut, zgiełk zdenerwowanych tłumów przed wejściem, zapowiadały nie małą sensację. Wiele Anglików, entuzjastów sportu bokserkiego spotkała przykra niespodzianka, gdyż w sobotę na kanale panowała burza i żaden statek ani aeroplan nie przybył tego dnia na kontynent.

Trzy walki wstępne w ciężkiej wadze, kończą się przedko, bo już w drugich rundach nokautem. Podnieca to jeszcze publiczność.

Nareszcie następuje wielka chwila. Wszystkie światła zgaszono na kolosalnej sali, a tylko ring pozostał jasno oświetlony. Pierwszy wchodzi Carnery, następnie Stribling.

Mnie też serce zaczyna bić mocniej od czasu ostatniej walki Rana nie odczuwałem jeszcze takiej emocji. Oczywiście jestem po stronie amerykańskiego dzentelmena, zresztą, jak i większość.

Sześć godzin w Chicago zgromadziła na starcie elitę kolarską świata. Już sam udział Mac Namary i Bello-niego, zwycięzców z Chicago oraz Giorgetti i Debaetsa, na lepszych sześciu godzinach z roku ubiegłego zapowiadał zaciętą walkę.

Walka była rzeczywiście zacięta. Po czątkowo faworytami byli Francuzi Letourneur, Broccardo, potem na czoło wysunął się para Mac Namara, Belloni; czwartej nocy Giorgetti, Debaets zdobyli przewagę i uderzyli ją, zdobywając nadto jeszcze jedną rundę. Ostatniego dnia najlepszą parą była Dülberg — Spencer, jednak finisz przepadł za późno. Dystans przebyty — 3654 km. — jest rekordem obecnego sezonu. O ostryści walki świadczy nadto 324 okrażenia, zdobyte przez poszczególne pary.

Wyniki szczegółowe: 1) Giorgetti, Debaets 505 pkt., 2) okrażenie Spencer, Dülberg 651 pkt., 3) Letourneur, Broccardo 276 pkt., 4) Hill, Walthour 126 pkt., 5) o 2 okrażenia Mac Namara — Belloni 576 pkt., 6) Horder, Liani 435 pkt.



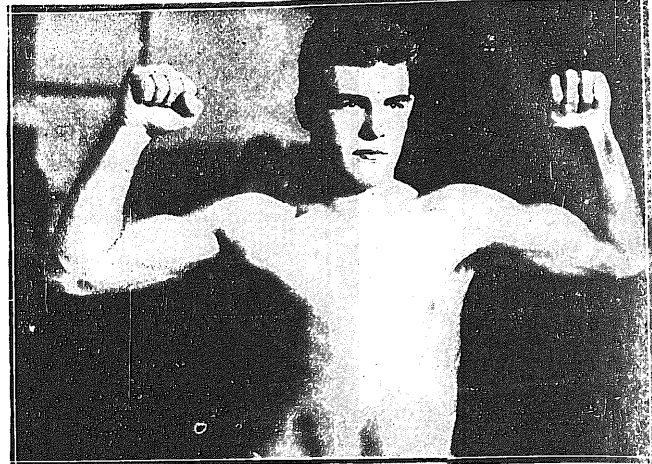
TRENING OJCA Z SYNEM

Amerikanin Stribling mimo młodocianego wieku już w swej karierze 104 zwycięstwa nokautem. Podobno ulubionym partnerem treningowym mistrza jest... jego czteroletni syn.

niepowodzeniem i ciążym „sierpowym” przeciwnika, które spadała na niego w chwili najmniej spodziewanej, zaczyna walczyć brutalnie. Czwarta runda znów dla Younga, olbrzym otrzymuje

jedno piękne uderzenie: Stribling lekko podskakuje, chcąc osiągnąć szczyt tego wielkoluda, bije z prawej i poprawia z lewej.

W piątej dopiero rundzie Stribling po



YOUNG STRIBLING (AMERYKA)

Jeden z czołowych pięściarzy świata wagi ciężkiej, mimo ujemnego nadciśnienia 40 kg. bawił się z olbrzymem Carnery w ciągu siedmiu rund, o czym piszemy obok.

raz pierwszy otrzymuje poważniejsze uderzenie, ale natychmiast kontruje. Runda jakby z niewielką przewagą Włocha.

Szósta runda może być najciekawsza. Świeży Young podbiega z błyskawiczną szybkością wprost z krzesła, wali zaskoczonych „stonia” w brzuch i ponawia ataki przez całą rundę. Po jednym pięknym ciosie w szczękę, olbrzym ku uciesze gawiedzi, nie może utrzymać równowagi i wali się na deskę, jednak odrzuca się podnosi i wściekły rzuca się na przeciwnika. Stribling prowadzi walkę na dystans, bojąc się spotkać w zacięciu z tą masą ciała.

W 7-ej rundzie Włoch zdaje sobie sprawę, że przeciwnik ma tak wielką już przewagę punktów, że tylko k.o. może mu zapewnić zwycięstwo, to też wściekły, poluje za wszelką cenę na szczękę swojego vis a vis. Jednak napróżno. Atak Goliata przerywa gong.

Dzientelmen z za Oceanu opuszcza re-

ce, chcąc udać się spokojnie na swe krzesło, w tym momencie wściekły olbrzym bije odsłoniętego, bezbronnego Striblinga, który pada na ziemię. Zaraz wstaje; lecz Włoch znów rzuca się na niego. Sędzia i sekundanci usiłują go powstrzymać. Włoch odrzuca ich, machując rękami. Sala krzyczy, domagając się dyskwalifikacji, ta krzyczy też i muszę się ze wstydem przyznać, że pod adresem Włocha padły jakieś nieczułe słowa polskie, na szczęście niezrozumiane.

Walka skończona. Sędziowie ogłaszają dyskwalifikację Carnery. Decyzja jest przyjęta z entuzjazmem przez publiczność. Stribling schodzi z areny, ściska swoje małe dziecko i niosąc je na ręku, wśród owacji tłumów, opuszcza widowisko. Carnery wściekły nie chce zejść z ringu.

Niech mi założą — krzyczy — wielki dzwon z „Sacre Coeur”, żebym mógł słyszeć, ja nie widziałem, ani nie słyszałem — tłumaczy się ponieważ

Stribling wygrał zasłużenie i jego przewaga punktowa nie podlegała najmniejszej wątpliwości. Czytelnikom, którzy nie czytali opisu poprzedniej walki tych bokserów w Londynie, zakończonych dyskwalifikacją Striblinga za zaniżkie uderzenie, przypominamy, iż Stribling waży 86 i pół kili, a Carnera 126 i pół kili, ma 2 metry 8 cm. wzrostu.

Za kulis dochodzą wiadomości, iż obaj przeciwnicy otrzymali za walkę po 300,000 fr., nie też dziwnego, że pierwsze miejsca kosztowały po 500 fr. (175 zł.), najtańsze po 20 fr.

K. Gryźewski.

Wysługi sześciogodzinne w Kolonii zakończyły się latwym zwycięstwem pary belgijskiej Goosens—Deneef. Prowadził oni niemal od początku, oszczędzali swe siły, przypuszczali atak tylko wtedy, gdy wiedzieli, że będzie on uwieczniony powodzeniem, walczili tylko o punkty łatwe do zdobycia, jednem słowem jechali ekonomicznie i padowali w każdej chwili nad przeciwnikami. Para Dorn — Maczyński, zwycięzcy z Berlina, nie odegrała roli, która można się było po nich spodziewać. Coprawda na starcie Dorn, był niedysponowany. Wynik kilometrowy sześciogodzinny — 3526 km. — jest bardzo dobry.

Wyniki szczegółowe: 1) Goosens, Deneef 129 pkt., 2) okrażenie Goebel, Hürigen, 289 pkt., 3) Charlier, Duray 170 pkt., 4) Dorn, Maczyński 64 pkt., 5) o 2 okrażenia Frankenstein, Dederichs 261 pkt. Najwięcej punktów zdobyli Osmella, Pilsenbourg — 490, skąd czyli jednak dopiero na ósmym miejscu.

W końcu tego listu chciałbym za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego”, który znany jest na całym świecie, bo i do nas dociera, przesłać sportowcom starego kraju serdeczne pozdrowienia od rodaków z za morza. Cześć!

Zygmunt Wróblewski.

Polacy pod sztandarem gwiazdzistym

List z Chicago o naszych rodakach w sporcie amerykańskim

Chicago, w listopadzie.

Wielu Polaków w Ojczyźnie, zapewne nie wie i nie słyszało o swych współrodakach, borykających się w sporcie amerykańskim, ani też o tem, jaką rolę oni w nim odgrywają.

Miedzy wieloma gwiazdami sportowymi w Ameryce można często natknąć nazwiska po sk.e. Często bowiem Polacy, którzy w swych miejscowościach nie mogą zgrupować należytej ilości sportowców, by stworzyć klub polski, łączą się z klubami amerykańskimi i grywają w nich.

Ale można też natknąć kluby czysto polskie, które pielęgnują ducha narodowego i nie wiele różnią się od klubów w Polsce. Takimi są np. klub sportowy piłki nożnej „Wisła”, kluby baseballowe „Gwiazdy Zwycięstwa” i „Konrady”, wszystkie trzy z Chicago.

Klub sportowy piłki nożnej „Wisła” powstał dopiero 2 lata temu i składa się z samych Polaków, którzy przywędrowali do Ameryki. Prezesem jest p. Józef Reucki, człowiek duszą i ciałem oddany sportowi. Jego to energii i pracy zawdzięcza „Wisła”, że cieszy się poważaniem wśród Polonii chicagowskiej. „Wisła” posiada własne boisko i należy do International League, w skład której wchodzi: 5 klubów niemieckich, 1 norweski, 1 szwedzki i „Wisła”, z którymi stacza ona za-

cięte boje, uzyskując dobre rezultaty, jak: „Wisła” — Chicago Sports Club 3:3 (0:3), „Wisła” — South Side A. C. 3:2 (1:1) i nieznaczna przegrana (1:2) z klubem Hanza, który jest liderem Ligi. Skład „Wisły” jest następujący: Duda; Czajka, Janczyk; Prokop, Skurczyński, Golacki; Red, Kulczycki, Wróblewski (piszący te słowa), Bazarncki i Janek. Są to gracze bardzo młodzi w latach od 18 do 20. Gra ich nie stoi może na wysokim poziomie pod względem techniki, ale brak ten nadrobią wielką ofarnością i ambicją.

Co do gry „baseball” (czytaj: bejsbo) kluby Gwiazdy Zwycięstwa i Konrady rozegrały finał o tytuł najlepszego polskiego klubu

baseballowego w Chicago. Tytuł ten zdobyły Gwiazdy Zwycięstwa. Kub ten, jako mistrz Polonii chicagowskiej, rozegra w St. Louis i w Filadelfii mecze z tamtejszymi polskimi klubami mistrzowskimi.

Dnia 15 listopada rozegrano w Chicago mecz bokserki o tytuł polskiego szampiona wszechwag w Ameryce. Pretendentami do tego tytułu byli St. Lurk z Chicago i J. Maćwicz z Nowego Jorku. Szampionat zdobył Maćwicz. Tytuł ten zdobył Maćwicz już dwa razy z rzędu.

Także w rugby tak namiętnie uprawianem przez Yankeesów, mają Polacy ważny głos. Tak np. najlepsza drużyna rugby w Stanie Minnesota: „Minnesota University” ma

Spotkanie pędziarskie Phill Scott — Otto van Porath z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata, przyniosło dwie sensacje: sędzią był Jack Dempsey; Scott zwyciężył przez dyskwalifikację przeciwnika. Walka była w pierwszej rundzie wyrównana. Porath dyktował tempo. W drugim starciu Scott rzuca się na Norwega — i nadziewa się na jego pięść. Cios jest za niski, Scott pada na ziemię, a Dempsey nie rozpoczyna nawet liczenia i

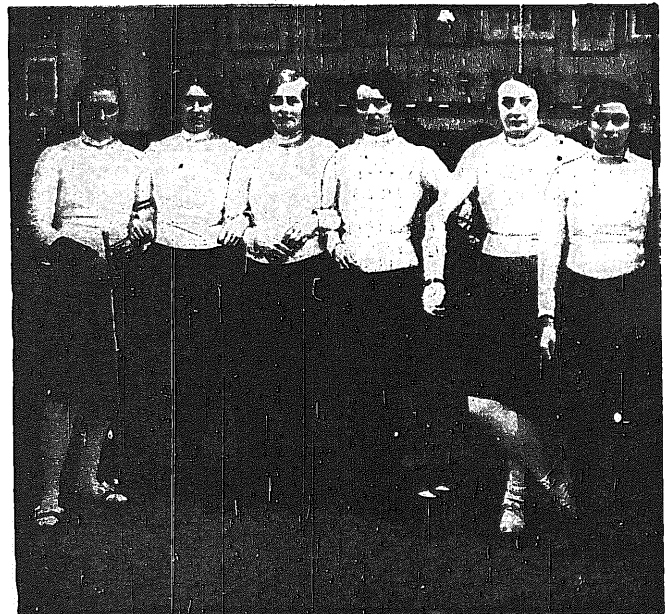
ogłasza Anglika jako zwycięzcę. Scott, zdaje się poluje teraz na zwycięstwa przez dyskwalifikację... a styl jego sprawia, że nawet najosroźniejszy przeciwnik nie może uniknąć za niskiego ciosu. Scott, mianowicie przy atakach skacze do góry. Ostatnio pokonał on w ten sposób Sandwine, Coo-ka i Bertazzola, no i Poratha.

Maxie Rosenbloom pokonał w spotkaniu 12 rundowym na punkty Yale Okuma.



DRUŻYNA „LA POLOGNE” Z PARYŻA.

IRYSY E. WEDEL



CZOŁOWE KLINGI EUROPY

za międzynarodowym turnieju w Londynie. Stoją od lewej: Olsen (Danja), Arbutnot (Anglia), Vinobles, Lutyus i Daniels (Belgia).



NARCIARSTWO W SERCU PARYŻA.

Na sztucznych śniegu wielkiej wystawy sportów zimowych, narciarze francuscy ćwiczą nie tylko telemark, ale i skoki.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość 1 m/m szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska” S. A., Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.